Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 114. — Rok VI. Kraków, piątek 25 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Typy z kraju faraona Tutnkhamona.



Nasza rycina przedstawia charakterystyczne typy ludności egipskiej. — Widzimy więc na lewo rodzinę szczepu Koptów, jedynych Egipcjan wyznania chrześcijańskiego, na prawo zaś kobiety fellachów, t. j. rolników egipskich, idące po wodę z charakterystycznymi dzbanami glinianymi na głowie.

Żywot starego rządu przedłużony do soboty.

Mobilizacja stronnictw. — Odwołanie czerwonych delegatów z Hamburga. — List gen. Sikorskiego do Marszałka Sejmu. — Rząd chce się wywrócić według zasad parlamentarnych. — Nowa większość nic niema przeciw temu. W sobotę rozstrzygną się losy obecnego gabinetu.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj rano zapanowało w Sejmie niezwykłe ożywienie, a to ze względu na spodziewane rozstrzygnięcie losu gabinetu gen. Sikorskiego, które miało się odbyć na dzisiejszem posiedzeniu. Obie strony Sejmu zmobilizowały wszystkie swe siły do rozstrzygającej walki. Klub socjalistyczny odwołał z kongresu socjalistycznego w Hamburgu posłów: Diamanda, Czapińskiego i Niedziałkowskiego, którzy przybyli wczoraj do Sejmu.

Od rana trwały narady Komisji parlamentarnej stronnictw, należących do Związku Chrześć. Jedności Narodowej z członkami prezydjum P. S. L. „Piasta". W obradach tych bardzo żywo współdziałał pos. Korfanty. Tymczasem około godziny 1-szej na ręce Marszałka Sejmu nadesłał premjer, gen. Sikorski pismo następującej treści:

„Nie chcąc w najmniejszym stopniu przyczyniać się ze swej strony do przedłużania szkodliwego dla Państwa przesilenia politycznego, związanego z tworzeniem się nowych związków sejmowych, zwracam się do p. Marszałka z prośbą o umożliwienie mi uzyskania w najbliższym czasie jasnego wypowiedzenia się Sejmu o jego stosunku do Rządu. Nie znajdując zaś na porządku dziennym obrad dzisiejszego Sejmu takiej sprawy, któraby mi pozwoliła postawić wobec plenum sejmowego kwestję zaufania do Rządu jako całości, proszę p. Marszałka o wprowadzenie na najbliższe posiedzenie Izby, projektu ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. kwietnia do 30. czerwca 1923, omawianego obecnie w komisji.

W myśl ogólnie przyjętych zasad parlamentarnych, głosowanie Izby nad prowizorjum budżetowem pozwoli Rządowi stwierdzić w sposób wyraźny wolę większości Sejmu i do niej się zastosować".

Stronnictwa utworzonej polskiej większości, powiadomione o treści powyższego pisma, zadecydowały, że wobec aktu, iż p. Prezes Rady Ministrów w piśmie do p. Marszałka Sejmu zdecydował się wreszcie wyjaśnić stosunek swój i reprezentowanego przez siebie Rządu, do Sejmu — i to na najbliższem posiedzeniu Sejmu — należy wyczekać tego parlamentarnego i jasnego rozwiązania sytuacji.

Ponieważ po wczorajszych obradach najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę przed południem, przeto losy obecnego gabinetu będą dopiero wówczas rozstrzygnięte.

1=53.250!

Obecne przesilenie rządowe odbywa się pod znakiem **nacjonalizmu**, w myśl którego Polską rządzić mają Polacy, oraz pod hasłem **uzdrowienia gospodarki państwowej**. Pierwszej sprawie poświęciliśmy sporo uwag, obecnie chcielibyśmy zająć się kwestją drugą.

Pojęcie uzdrowienia gospodarki państwowej jest bardzo szerokie i wkracza niemal we **wszystkie** dziedziny życia naszego, kamieniem jednak węgielnym gospodarki państwowej jest zawsze **skarb państwa**.

Wiele się w Polsce dotąd na ten temat pisało, wiele teoretyzowało, sytuacja zaś skarbowa jest wciąż fatalna.

Ażeby nie operować frazesami na ten temat, chcemy oświetlić jedynie stan faktyczny tej kwestji w chwili dzisiejszej.

Idea sanacji skarbu państwa stanowi zasadniczo u ministra skarbu, p. Grabskiego, jedynie ciąg dalszy programu byłego ministra p. Michalskiego. Zdaniem obydwu ministrów przyczyna złej sytuacji skarbowej leży **w minimalnej wydajności społeczeństwa**, a nie w wydatkach skarbowych, czyli, że w odpowiedniem spotęgowaniu siły płatniczej gospodarstwa znajdujemy rozwiązanie problemu. Jeżeli zatem podwyższymy daniny państwowe do normy przedwojennej, skarb znajdzie się w równowadze.

I w myśl tej zasady rozpoczął minister Grabski akcję sanacji skarbu, rozpoczął ją szeregiem projektów podatkowych.

Projekty te otrzymał Sejm, zaczęły się partyjne awantury, część została uchwalona, część znaczna okrojona i tak zdeformowana, że ich twórca prawdopodobnie sam się do nich nie przyznałby dziś. Jeszcze inna część ustaw została uchwalona pod presją i za szereg koncesji na rzecz rozmaitych stronnictw, tak, że rząd teoretycznie jedną ręką miał brać od społeczeństwa, a drugą, jeżeli nie te same sumy, to często wyższe, wydatkować na partyjki polityczne. W szczególny sposób sabotowali tę sprawę posłowie z mniejszości narodowych, rozumując, ze swojego stanowiska słusznie, że skoro oni popierają rząd, niechże za to im zapłaci.

Taki stan rzeczy stał się **wysoce niemoralny** i, jak to wyżej wspomnieliśmy, posłowie narodowi postawili poza hasłem **nacjonalizmu** drugie na swoim sztandarze w chwili tworzenia polskiej większości: **hasło uzdrowienia ekonomicznego Państwa.**

Do jakich zaś rozmiarów doszło **sabotowanie** skarbu państwa przez dotychczas popierające rząd stronnictwa mniejszości mamy widomy obraz na giełdzie, gdzie w dniu wczorajszym płacono za 1 dolara 53 tysiące 250 Mkp.! Nie upadek ekonomiczny, nie ruina gospodarcza kraju, ale, właśnie te **polityczne** względy przyczyniają się od lat czterech do stałego obniżenia naszego pieniądza.

Dlatego w większości polskiej widzimy także rękojmię, że nasz stan rozpaczliwy na rynku pieniężnym ulegnie poprawie. Oczywiście nie natychmiast i, nie bez poparcia całego społeczeństwa.

W każdym razie zapamiętajmy sobie dobrze cyfry dzisiejsze, gdyż one są jaskrawym dowodem **wartości gospodarki rządów lewicowych w ciągu lat czterech!**

Zniesienie bataljonów celnych.

Warszawa. (Tel. wł.).

W Ministerstwie spraw wewn. odbywają się prace, mające na celu przygotowanie reorganizacji ochrony granic wschodnich zapomocą zlikwidowania bataljonów celnych a zastąpienia ich przez policję państwową.

Skuteczny sposób na Niemców.

Toruń. (PAT).

Województwo pomorskie komunikuje: Rząd niemiecki wydalił niedawno z Niemiec 78 obywateli polskich. W odwet za to wojewoda pomorski w myśl wskazówek ,otrzymanych od prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw wewnętrznych gen. Sikorskiego wydalił z Polski 156 obywateli niemieckich (za każdego Polaka dwu Niemców).

Międzynarodowy kongres rolniczy w Paryżu.

Paryż. (PAT).

W Paryżu został otwarty międzynarodowy kongres rolniczy, w którym bierze udział wielu delegatów z zagranicy. Z ramienia Polski bierze udział w Kongresie znaczna ilość delegatów, którzy już przybyli na Kongres albo ich przybycie jest oczekiwane, a mianowicie senatorowie Kiniorski i Łubieński, posłowie Chłapowski i Gościcki, delegat Ministerstwa rolnictwa Królikowski, ks. Czartoryski, prezydent Izby rolniczej na Pomorzu Jankowski, dyrektor Zachodniego Towarzystwa cukrowniczego Drażdżyński, redaktor „Gazety rolniczej" Lutosławski, ponadto panowie Esden, Tempski, Lipski, Komorowski, Żółtowski i in.

Nowe ultimatum angielskie do sowietów upłynęło we środę.

Hamburg. (Tel. wł.)

Tutejsze dzienniki donoszą, że Anglja wystosowała do sowietów nowe ultimatum, którego termin upłynął we środę.

Nowy poseł polski w Bukareszcie.

Bukareszt. (PAT).

W dniu 21 bm. poseł Rzeczypospolitej polskiej w Bukareszcie Jurjewicz, wręczył królowi Ferdynandowi w obecności następcy tronu swoje listy uwierzytelniające, poczem wraz z personalem poselstwa został przyjęty przez królową oraz przez małżonkę następcy tronu.

Flota angielska na wodach tureckich.

Berlin. (PAT).

Według wiadomości z Londynu, 15 torpedowców angielskiej floty śródziemnomorskiej otrzymało rozkaz odpłynięcia z Malty na wody Dardanelskie. Wobec tego cała flota angielska śródziemnomorska będzie skoncentrowana na wodach tureckich za wyjątkiem jedynie dwóch pancerników.

Katastrofa finansowa wisząca nad Rosją.

Moskwa. (AW).

Władze sowieckie pokładają wielkie nadzieje na spodziewane dobre urodzaje w r. b. i na eksport zboża zagranicę, jako na jedyną rzecz, która może zapobiedz **chociażby częściowo katastrofie ekonomicznej i finansowej, wiszącej nad Rosją.**

Białe wojska zajmują Kamczatkę.

Moskwa. (Tel. wł.)

Nadeszły tu wiadomości z Dalekiego Wschodu, że na Kamczatce pojawiły się nieznane dotąd oddziały białych wojsk, które po szeregu walk zdobyły cypl półwyspu Kamczatki.

O czem radzono na wczorajszym Sejmie.

Podatek gruntowy. — Zarówno progresja jak i degresja szkodliwe dla Państwa. — Tajemnicze bomby krakowskie. — Sprawa sekwestru dóbr żywieckich.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbywała się dalsza dyskusja nad podatkiem gruntowym. Po przemówieniu ludowca, pos. **Janeczka**, który domagał się, aby dla gospodarstw 40-morgowych podatek gruntowy był tylko 80-krotnie , a nie 100-krotnie wyższy, przemawiał ukrainiec **Wasyńczuk**, który oświadczył, że klub jego przyłącza się do wszystkich wniosków lewicy co do tej ustawy, sam jednak od głosowania nad całością ustawy wstrzymuje się. Następnie zabrał głos pos. **Gościcki** (Z. L. N.), **który w dłuższem przemówieniu zwalczał zasadę zarówno progresji, jak i degresji, wykazując ich szkodliwość dla interesów rolniczych i państwowych.** Po przemówieniu posłów: **Malinowskiego** (Wyzwol.), **ks. Ilkowa** (chliborob.), **Pieniążka** (P. S. L.) i innych, dalszy ciąg dyskusji nad podatkiem gruntowym odroczono.

Burzliwe były obrady nad nagłością wniosku, postawionego przez Koło żydowskie w sprawie **bomby** w „Nowym Dzienniku" **w Krakowie.** Nagłość wniosku uzasadniał pos. **Thon**, domagając się w swym, nie zawsze taktownym, wywodzie powołania komisji śledczej dla zbadania tej sprawy.

Przedstawiciel Zw. Lud. Nar. pos. Tabaczyński, zwrócił uwagę przedewszystkiem na szczególne okoliczności, wśród których podłożono 3 bomby w Krakowie i wysłano pogróżki do redakcji. Działo się to w okresie przyjazdu gen. Leronda, marsz. Focha i lorda Cavena. W chwili, gdy te charakterystyczne momenta poruszał pos. Tabaczyński, podniosły się gwałtowne sprzeciwy i okrzyki na ławach... socjalistycznych. Następnie zwrócił mówca uwagę na sposób prowadzenia śledztwa, które doprowadziło w pierwszym okresie do niepotrzebnego aresztowania całego szeregu akademików krakowskich. Wspomniał również, że posłowie socjalistyczni interwenjowali na niekorzyść aresztowanych. Uwaga ta spotkała się również z głośnym, ale bezsilnym protestem lewicy. W konsekwencji swych wywodów, pos. Tabaczyński oświadczył się również za nagłością wniosku i za wyświetleniem tej sprawy, wobec czego nagłość przyjęto jednomyślnie.

Nagłość wniosku Z. L. N. w sprawie **sekwestru dóbr żywieckich** uzasadniał pos. **Rymar** nagłość zaś równoległego wniosku „Wyzwolenia" uzasadniał pos. Putek. Zarzucał on w swej mowie, że **arc. Karol Stefan wspiera hojnymi datkami towarzystwo „Rozwój"** (To najwięcej boli lewicę. Przyp. Red.).

Minister rolnictwa, Raczyński, oświadczył w odpowiedzi, **że sekwestr dotąd nie jest zniesiony**, a stan prawny dóbr żywieckich nie jest zmieniony. Nagłość wniosku przyjęto i odesłano go do Komisji prawniczej.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 11 przed południem.

Życie parlamentarne.

Konferencja pocztowo-telegr. polsko-rosyjska. — Wydalenie 12 agitatorów niemieckich. — Polityczne przyjęcia u prez. Wojciechowskiego. — Szczegóły z obrad Narodowej Partji Robotniczej.

Prace konferencji pocztowo-telegraficznej między Polską a Rosją dobiegają końca. Obie delegacje doszły do porozumienia we wszystkich punktach. **Podpisanie konwencji wyznaczone na 24 maja.** Delegacja rosyjska podpisze konwencję w imieniu republik: rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Delegacja polska wyjeżdża z Moskwy 23 b. m.

*

W odpowiedzi na wydalenie dwunastu wybitnych obywateli z Rzeszy niemieckiej, rząd polski zadecydował i przeprowadził wydalenie dwunastu pastorów, agitatorów i hakatystów antypolskich z Pomorza.

*

Wczoraj rano prezydent Rzeczypospolitej przyjął u siebie prezydenta ministrów Sikorskiego, popołudniu zaś marszałka Rataja.

*

Przez oba dni Zielonych Świątek obradował w Warszawie, w sali Tow. wioślarskiego, kongres Narodowej Partji Robotniczej, z udziałem delegatów z całego państwa.

Najważniejszą z poruszonych na zjeździe spraw była sprawa ustosunkowania się klubu poselskiego Narodowej Partji Robotniczej do parlamentarnej większości polskiej.

Delegaci z b. Królestwa Kongresowego, zwłaszcza z Warszawy i Łodzi, gdzie N. P. R. zdobyła **najmniej mandatów**, okazali się przeciwnikami porozumienia.

Idącą w kierunku przeciwnym porozumieniu rezolucję posła Waszkiewicza zjazd odrzucił znaczną większością głosów.

Wyrazicielami kierunku przychylnego porozumieniu byli posłowie Wachowiak i Herc, oraz senator Banaszek. **Kierunek ten uzyskał przewagę, skupiając około siebie delegatów małopolskich i dzielnic zachodnich.**

Ich głosami przyjęto też rezolucję, **która** w działaniu parlamentarnem udziela klubowi poselskiemu, w porozumieniu z komitetem głównym partji, wolnej ręki. W taktyce swojej władze powinny się — według rezolucji — kierować dobrem państwa i interesami robotniczymi.

Jako rzecz bardzo charakterystyczną należy wymienić, że prezesem N. P. R., na miejsce posła Karola Popiela, który zalicza się do przeciwników porozumienia, wybrano posła Adama Chądzyńskiego który jest zwolennikiem porozumienia.

Polska wymusi na Gdańsku należne jej prawa!

Warszawa. (AW).

W Warszawie odbył się liczny **wiec protestacyjny w sprawie Gdańska.** Obecny był oprócz posłów i senatorów marszałek Trąmpczyński. Z pośród przemówień, wygłaszanych na wiecu, zwrócić należy uwagę na przemówienie posła Kubasza, Dąbskiego i senatora Koskowskiego, którzy jednomyślnie dawali do zrozumienia, **że Polska z całą energia dążyć będzie do wymuszenia należnych jej praw.**

Ponadto, jak się dowiadujemy, w odpowiedzi na szykany i nadużycia władz gdańskich w stosunku do Polski, **władze polskie zamierzają wydać zakaz obywatelom polskim wyjazdu do miasta Gdańska i co za tem idzie miejscowości kąpielowych nad morzem, jak Sopoty, Oliwa i t. p.** Pozwolenie na wyjazd dawane będzie **tylko w celach handlowych.**

Projekt nowej ustawy mieszkaniowej.

Bezwstydny pasek cudzemi mieszkaniami. — Kogo chroni dawniejsza ustawa. — Właściciel domu niewolnikiem nowoczesnej „szlachty" paskarzy. — Nareszcie wraca panowanie prawa i ładu.

II.

Przekonywujemy się jednak powoli, do czego w prostej linji doprowadza ta filozofja, to uprzywilejowanie jednych i chłostanie drugich, to wyjęcie z pod powszechnego prawa jednej kategorji ludzi i komunizowanie jednej dziedziny dóbr. Skutki moralno-prawne są wprost zastraszające. Zdeptano najkardynalniejsze, od tysięcy lat wrosłe nam pojęcia o nietykalności prywatnej własności, zanikło poszanowanie dla cudzego mienia. Nie tylko pospólstwo, ale ludzie wykształceni na prawie rzymskiem, bez ceremoji rządzą się w tem cudzem mieniu, przyzwyczaiwszy się uważać je za swoje. Społeczeństwo opętane zostało przez istną psychozę bezprawia. Ludzie zatracili w sobie nawet najprostszą przyzwoitość. **Któż z szanujących się ludzi zdecydowałby się przed wojną, aby żyć z pasożytnictwa, aby wyciągać rękę po jałmużnę we formie daremne go mieszkania? Na tle tej deprawacji zakwitł cudnie inny kwiatek demoralizacji ustawowej — bezwstydny pasek cudzemi mieszkaniami i lokalami, wobec którego dawno już zachodziła potrzeba wprowadzenia ustawy o ochronie właścicieli.**

Wreszcie zdecydował się rząd do naprostowania tego, co wyjątkowa chwila wojenna z konieczności wykrzywiła i co dawno już czekało na naprawę. Wyższa racja państwowa, wzgląd na interes ogólny skłoniły rząd do zreformowania anachronicznej już ustawy lokatorskiej i zbliżenia jej bodaj do niektórych postanowień powszechnej ustawy cywilnej. Daleko jeszcze temu projektowi do art. 99 ust. konstytucyjnej, gwarantującej obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej prawdziwą nietykalność prywatnego mienia.

O cóż chodzi na razie?

O sukcesywną odbudowę komornego. Wedle projektu lokator byłby obowiązany zapłacić za mieszkanie jedną siódmą część czynszu przedwojennego, który — jak wiadomo — dopiero po pięciu latach w drodze sopniowej progresji ma dojść nawet nie do pierwotnej, lecz do 75% swojej przedwojennej wysokości.

Pomijamy względy publiczne i państwowe, fiskalne, a powołujemy się na względy **życia** praktycznego i najprostszej uczciwości.

Wszystkie towary osiągnęły już dawno, a niektóre znacznie przekroczyły swój parytet przedwojenny. Wedle tego parytetu kalkulują zyski kupcy, a zarobki swoje rzemieślnicy. A mają się wcale nie źle. Nie było katastrofy, gdy dociągnięto do dolara chleb, mięso, mleko, buty, ubrania i wogóle wszelkie artykuły, które są mniej zbędne od mieszkania. Ludzie nauczyli się płacić i płacą bez szemrania. Przez głowę nie przechodzi im nawet myśl, aby żądać tych artykułów zadarmo. Prosta rzecz: nie było ustawy, któraby ich odzwyczaiła od płacenia i któraby im wyraźnie powiedziała, że wolno im te artykuły kraść. Nikt im nie otworzył oczu na to, że można czegoś żądać bez wzajemnego świadczenia, nikt ich na tym punkcie nie oświecił i nie rozwydrzył. Ludzie mają na wszystko, ba, wyrzucają miliony na szampany, widowiska, karty, na najwymyślniejsze zbytki i co najdziwniejsze, że ci ostatni właśnie którzy topią majątki w luksusie największe mają pretensje do ochrony i najgłośniej krzyczą, że są zagrożeni w swoich „prawach" lokatorskich. Pracą i zasługą te „prawa" zdobyli. Ustawa stworzyła nowy gatunek szlachty, który urósł nie z roli, ani z soli ale z tego, co boli i krzydzi i wprost okrada właściciela domu tego prawdziwego helotę dzisiejszego ustroju gospodarczego.

Toć to cynizm i najboleśniejsza humorystyka.

Wedle zasad słuszności i prawdziwej praworządności właściciele słusznie mogą się domagać nie jednej siódmej części, lecz pełnego czynszu, a to na podstawie, na której lokator żąda bądźto za towary bądźto za pracę pełnej przedwojennej wartości swego świadczenia. Jeden jest kodeks dla wszystkich, tak cywilny jak karny. Nikomu kraść nie wolno. Właściciel domu, jako taki, niema na targu żadnych ulg, żadnych udogodnień, żadnych zniżek. Gdzież tytuł, aby on jeden dawał zniżki i łaskawy chleb? Wojna dawno już się skończyła — gdzież racja do wyjątkowej ustawy?

Wedle zasad słuszności i prawdziwej prawo rządności ustawa lokatorska powinna w całości zostać uchyloną. Tylko w poszczególnych wypadkach należałoby z uwagi na trudności mieszkaniowe zachować czasowo zasadę nieusuwalności lokatora, ale tylko wyjątkowo, w wypadkach niskiej siły płatniczej po stronie odnośnego najnobiercy a więc całkiem indywidualnie. Natomiast na zamierzoną wysokość czynszu lokatorzy nie mają prawa się żalić. Pomyśleć, że jedna siódma przedwojennego komornego nawet w przybliżeniu nie dochodzi jeszcze do normy, wedle której wypośrodkowano „głodowe" pensje urzędnicze. Wszak znaczna część lokatorów z grona tych, którzy nie są stworzeni na rezydentów i zjadaczy łaskawego chleba, faktycznie płaci już obecnie i to dobrowolnie taki czynsz, który odpowiada jednej siódmej części czynszu przedwojennego. Co do innych będzie to tylko kwestją uzupełnienia sobie budżetu gospodarczego, który w rubryce „czynsz mieszkalny" świecił luką, jak dotąd świeci jeszcze pustką u najmodawców rubryka „dochód z realności". Trudno, tak właściciele domów, jak lokatorzy muszą przystosować swoje domowe budżety do budżetu państwa.

Powraca panowanie prawa i ładu i nie ulega wątpliwości, że ci, którzy korzystali dotąd z bezprawia i anarchji, podniosą krzyk i będą się starali podstawić nogę powracającemu porządkowi.

Dr. S. (Rzeszów).

Właściciel kamienicy wyrzucony ze swego domu na bruk!

Przyczynek do historji ustawy o ochronie lokatorów w Polsce

Wychodzący w Warszawie „Kurjer Informacyjny" otrzymał onegdaj od p. Leona Stachowskiego, właściciela kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 123 w Warszawie list, będący charakterystycznym przyczynkiem do pewnych nonsensów naszej ustawy o ochronie lokatorów. List ów brzmi:

„Dwa lata temu, po powrocie z wojska, zamieszkałem w swoim własnym domu w jednym pokoiku, **jako sublokator u swego rządcy.**

Dom nie dawał mi dochodu, założyłem więc w tym samym pokoju biuro handlowe i ciężko pracowałem, aby tylko utrzymać się przy tym domu, który odziedziczyłem po ojcu.

Ale Urząd mieszkaniowy uwziął się na mnie! Nie pomogły podania, rekursy, otrzymałem zawiadomienie, że **rekwizycję mego pokoju zatwierdzono i muszę go ustąpić dla urzędniczki Ministerjum sprawiedliwości.** Jednocześnie zostałem wezwany na ćwiczenia wojskowe do Modlina; w czasie, gdy będę odbywać ćwiczenia wojskowe, **rzeczy moje zostaną wyrzucone z jedynego pokoju mego, w moim własnym domu!"**

Oto do jakich absurdów doprowadzić może źle stosowana ustawa o ochronie lokatorów.

Czego domagają się urzędnicy bankowi?

II. Ogólnopolski Zjazd bankowców w Warszawie. — Najniższa pensja wynosić ma 700.000 marek. — O realizację postulatów.

Przez obydwa dni świąteczne obradował w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego **II-gi wszechpolski zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych.**

Na zjeździe obecnym reprezentowanych było **60 oddziałów Związku, który liczy ogółem około 8000 członków.**

Z grona 66 delegatów wybrano szereg komisji: mandatową, statutowo-regulaminową, finansowo-budżetową, wyborczą i umowy zbiorowej. Najważniejsze z opracowanych przez nie i przedstawionych zebraniu plenarnemu wniosków dotyczyły **pragmatyki służbowej.** Według podanego przez komisję umowy zbiorowej wniosku **pracownicy podzieleni zostaną na siedm kategorji, z płacami dla najniższej w Warszawie 700.000 mkp.** (87 złotych polskich), **dla najwyższej 4 i pół miljona** (560 złp.). Nadto zaś po wysłużeniu 6 lat przysługiwać im ma **dodatek 200.000 mkp. rocznie.**

Wniosek powyższy został na plenarnem posiedzeniu przyjęty, przyczem Zjazd upoważnił Zarząd główny **do wystąpienia do odpowiednich władz i instytucji bankowych o realizację powyższych postulatów umowy zbiorowej.**

Zjazd uchwalił również udzielenie wydatnego poparcia nowopowstałej spółce do budowy domów mieszkalnych i wypoczynkowych dla bankowców, przedewszystkiem **w Zakopanem i Hallerowie** na Pomorzu.

Drożyzna w maju wzrosła o 4 procent.

Obliczenia wzrostu drożyzny w pierwszej połowie maja.

Warszawa. (AW).

Według dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego **wzrost drożyzny w pierwszej połowie maja w porównaniu z poprzednim miesiącem jest znacznie niższy i nie przekracza 4%.**

Pierwsze monety złote ukażą się w październiku.

Na wzory złotych polskich, jak donosiliśmy ministerjum skarbu ogłosiło konkurs za pośrednictwem dep. sztuki z terminem do końca maja.

Pierwsze monety złote polskie będą puszczone w obieg prawdopodobnie w październiku b. r.

Statystyczna opłata pocztowa.

Ministerjum Poczt i Telegrafów, poleciło urzędom pocztowo-telegraficznym od 15 b. m. wprowadzić następujące opłaty statystyczne: Od przesyłek pocztowych najniższa opłata wynosić ma 50 marek. Od towarów wysyłanych pocztą nieopakowanych opłata statystyczna wynosi 100 marek, od każdych dwóch sztuk ptactwa opłata wynosi 400 marek i od jednej sztuki zwierząt domowych 400 marek.

Odwołana wycieczka do Danji.

Organizowana przez Ligę żeglugi polskiej zbiorowa wycieczka do Danji, została skutkiem braku odpowiedniej liczby kandydatów odwołana.

Smutny ten objaw idący w poprzek godnym uznania zamierzeniem Ligi wymownie świadczy **o braku zainteresowania się w Polsce sprawami zagranicy i o tem, że większość ludzi zamożnych w Polsce woli eskapady letnie do ruletki Sopockiej, niż interesującą i stosunkowo tanią wycieczkę do Danji.**

Spisek Berlina, Moskwy i Kowna przeciw Polsce.

Proces białostocki. — Przed zapadnięciem wyroku. — Motywy spisku. Swiadomość niebezpieczeństwa. — Udział posłów w akcji przeciwpaństwowej. — Wyrok.

Obecnie na parę godzin zaledwie przed zapadnięciem wyroku w sprawie „powstania" białoruskiego, nie od rzeczy będzie zdać sobie dokładnie sprawę z roli, jaką w całym tym ruchu odegrała trójca, złączona wspólną nienawiścią przeciw Polsce, a mianowicie Niemcy, Bolszewja i najmłodszy pupilek ich, Litwa Kowieńska.

Motywy polityczne, jakimi kierowała się ta trójca, dzięki wszechstronnemu wyjaśnieniu przez przewód sądowy są teraz jasne i zrozumiałe nietylko dla społeczeństwa polskiego, lecz i dla całego świata.

Motywami tymi była

NENAWIŚĆ DO POLSKI

i chęć wywołania w niej zamieszek, dzięki którym spoistość wewnętrzna Rzeczypospolitej uległaby wstrząśnieniom, tak bardzo pożądanym przez ościennych sąsiadów.

W razie rozpalenia się pożogi rewolucyjnej u wschodnio-północnych granic Polski, rola sąsiedzkiej trójcy byłaby jedna:

WKROCZENIE NA WILEŃSZCZYZNĘ

Oto myśl, która była dźwignią i przyczyną wszystkich wystąpień spiskowców, dokonywanych w imię „uciśnionej" Białorusi.

Zjazd w Pradze w roku 1921 był zaczątkiem działań antypaństwowych, przeciwpolskich, działań, w których, niestety, czynny brali udział posłowie białoruscy do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzja, jaka zapadła wśród obradujących na zjeździe w Pradze, a mianowicie

NIEUZNAWANIE TRAKTATU RYSKIEGO,

aż nadto dobrze wskazuje, jakie ręce pociągały za sznureczki białoruskich „pajaców".

Rząd niemiecki i moskiewski asygnowały znaczne sumy na zorganizowanie powstania białoruskiego, zaś Kowno wzięło na siebie rolę technicznego doradcy i do pewnego stopnia wykonawcy zamachu.

Kowno dostarczało do Polski broni, amunicji, dynamit, pyroksyliny, trucizn etc. Według planu chodziło o zorganizowanie oddziałów partyzanckich, które miały mordować urzędników, oficerów, policjantów i żandarmów polskich, przecinać druty telegraficzne, psuć tor kolejowy, wysadzać w powietrze mosty, palić lasy, wnosić zamęt i anarchję.

Plan ten, częściowo co prawda, udało się wykonać ajentom Berlina i Kowna. Do Mereсza przybyli niezwłocznie także ajenci bolszewiccy, którzy **razem z ajentami niemiecko-litewskimi przemycili do Polski pewną ilość broni, dynamitu i pyroksyliny.**

Na terenie Grodzieńszczyzny i województwa białostockiego dokonano **szeregu napadów bandyckich, wysadzono kilka mniejszych mostów,** tu i ówdzie poprzecinano druty, zabito i zraniono kilkunastu urzędników i policjantów.

Uczestnikami tej „akcji" oprócz nielicznych tak zwanych „ideowców" byli ludzie różnych gatunków, wykolejeńcy, awanturnicy i **zwykli — notoryczni — bandyci.**

Dzięki czujności władz policyjnych i dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności zamach białoruski wkrótce został stłumiony a winowajcy wszyscy poniosą zasłużoną karę.

Najgłówniejszych jednak inicjatorów spisku kara minie;

NI RZĄD NIEMIEMIECKI, NI BOLSZEWICKI NI TEŻ KOWIEŃSKI

nie poniesie odpowiedzialności za wpychanie w dłonie nierozumnych, nienawiścią opanowanych białoruskich „powstańców" bomb i rewolwerów, jednak

MORALNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

za morderstwa, rabunki, za wielomiljonowe straty przyniesione skarbowi polskiemu spada na

BERLIN MOSKWĘ I KOWNO.

Rząd polski i społeczeństwo zapamiętają to i świadomość o istotnych zamiarach naszych sąsiadów musi być w Polsce wciąż żywą, gdyż tylko nieustanna czujność może uchronić Rzeczpospolitą przed powtórzeniem się podobnych do zlikwidowanego ostatnio zamachów na całość państwa.

W zakończeniu należy jeszcze zatrzymać się na potwornym fakcie uczestnictwa posłów sejmowych w spisku.

Na całym świecie poseł taki natychmiast zostałby unieszkodliwiony przez komisję rugów poselskich — u nas jakoś cicho o tem.

Sejm nasz, jak wiadomo, wydał Jakowiuka i Baranowa sądowi, ale minister sprawiedliwości nie uzyskał jeszcze od tegoż Sejmu zgody na zaaresztowanie tych „posłów". Z tego wynika, że o ile sąd okręgowy przychyli się do żądania prokuratorskiego i skaże obu posłów na bezterminowe ciężkie więzienie, to posłowie ci, po wysłuchaniu wyroku, udadzą się najspokojniej do domu, lub... do Litwy kowieńskiej.

*

W ostatnim dniu rozprawy przeciw 45-ciu członkom organizacji terrorystycznej pod nazwą „banda atamana Czorta" odbyło się przemówienie prokuratora, obrony i wreszcie wyrok. **Prokurator w swej mowie wykazywał, że oskarżeni łączyli się z Moskwą, Niemcami i Litwą, knując zamach zdradziecki na całość Rzeczypospolitej. Skazani zostali: jeden na bezterminowe ciężkie więzienie, jeden na 10 lat ciężkiego więzienia, pozostali otrzymali od 6 miesięcy do 1 roku ciężkiego więzienia. 20-tu podsądnych uwolniono.**

Kto popiera pijaństwo w Polsce.

„Postępowa" nowela do ustawy przeciwalkoholowej. — Zyskają fabrykanci i szynkarze — straci całe społeczeństwo. — Czy rząd pomyślał już o skutkach tej ustawy.

Wkrótce pod obrady Sejmu wejdzie **projekt noweli do ustawy przeciwalkoholowej,** opracowanej przez min. Skarbu i uchwalonej już dn. 14 lutego r. b. przez Radę ministrów przy dwu głosach przeciwnych: Ministerjum rolnictwa i dóbr państw. oraz Min. zdrowia publicznego.

Nowela zawiera następujące ważniejsze zmiany:

1) Dwa i pół proc. alkoholu dla napojów wolnych od ograniczeń podniesiono do 4 proc.

2) **Najwyższą zawartość alkoholu w napojach podnosi się z 45 proc. do 60 proc.**

3) **Liczba koncesji może być zwiększona 2,5 raza, czyli z jednej koncesji na 2.500 mieszkańców podnosi się do 1 na 1.000 mieszkańców.**

4) Redukcja i likwidacja koncesji zredukowanych przedłuża się do końca 1924 roku.

5) **Znosi się ograniczenia w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych w niedzielę i święta.** Ograniczenia dotyczyć mają tylko czasu trwania nabożeństw.

6) Znosi się ograniczenia w bufetach kolejowych i na kolejach oraz podczas targów, jarmarków, odpustów, misji, pielgrzymek itd.

Niezwykle „postępowa" nowela przysporzy niewątpliwie **olbrzymie korzyści fabrykantom i szynkarzom,** społeczeństwo zaś wprawi w spotęgowaną demoralizację. Widocznie zamało jeszcze jest w rodzinach nieszczęść, powstałych na tle pijaństwa.

O ile ustawa powyższa znajdzie większość w Sejmie, wtedy niech Sejm uchwali i ogłaszanie **statystyki przestępstw w Polsce, na którem** to polu również nastąpi postęp — **tym razem** liczbowy.

Jeżeli zaś tylko jedna kategorja „alkoholowych obywateli" ma zbierać zyski kosztem społeczeństwa, a Rząd i Sejm się na to godzą, to usprawiedliwionem będzie i żądanie społeczeństwa, które domagać się musi, **by koszta pomnożenia organów bezpieczeństwa i budowy** więzień, jak wogóle związanych z tem instytucji **ponosili ci, co zbierają zyski, a nie społeczeństwo,** przeciwko któremu bezpośrednio ustawę się wymierza.

Nareszcie doczekają się inwalidzi wydatnej pomocy!

Zakłady szkolne dla inwalidów. — Kapitalizacja rent inwalidzkich. — Psy dla ociemniałych. — Opieka nad sierotami.

Warszawa w maju.

Ministerjum pracy i opieki społecznej uzgodniło ostatecznie z ministerjum skarbu i z ministerjum przemysłu i handlu **projekt statutu zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów wojennych w Piotrkowie.**

Największe te w Polsce rządowe zakłady szkolne dla inwalidów wojennych, rywalizujące ogromem z największemi zagranicą, staną się odtąd **centralę szkolenia zawodowego dla kalek wojennych a z czasem i dla inwalidów pracy.**

Zarazem ministerjum pracy i opieki społecznej wykończyło już w ostatecznej formie **cztery rozporządzenia w przedmiocie kapitalizacji rent inwalidzkich,** dostarczania środków **pomocniczych i psów przewodników dla ociemniałych inwalidów wojennych,** umieszczenia w zakładach zamkniętych inwalidów ciężko poszkodowanych i pozbawionych opieki, umieszczania sierót wojennych w odpowiednich zakładach wychowawczo-szkolnych. Rozporządzenia te zostały już zaakceptowane przez ministerjum skarbu i min. spraw wojskowych. — **Rozporządzenie o kapitalizacji będzie miało przełomowe znaczenie dla życia gospodarczego inwalidów wojennych.** Rozporządzenie w sprawie sierót wojennych reguluje na całym obszarze Polski opiekę nad dziećmi pozostałemi po inwalidach wojennych i po poległych i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku ze służbą wojskową.

Polacy sędziami konkursowymi w konkursie Ligi Narodów.

Minister pracy Darowski i wiceminister Simon na życzenie międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów w Genewie wzięli udział w sądzie konkursowym, ogłoszonym na 2 prace o międzynarodowej organizacji pracy. Minister Darowski objął przewodnictwo sądu konkursowego.

Zuchwały napad bandycki.

Na zdążających z miasta Turzyska w star. Kowalskim dziewięciu mieszkańców napadło 2 uzbrojonych w karabiny bandytów i po sterroryzowaniu zrabowali podróżnym 10 miljonów marek, poczem zbiegli.

Policja natychmiast pogoniła za bandytami i wkrótce dogoniła ich. Bandyci uciekając, ostrzeliwali się. Obustronna wymiana strzałów trwała pół godziny, przyczem bandyci dali przeszło 30 strzałów karabinowych.

Pomimo usilnych starań policji bandytów ująć nie zdołano. Na polu, gdzie odbywała się walka, znaleziono 70.000 marek, porzucone przez bandytów

Wizy powrotne do Polski.

Od 1. czerwca b. r. urzędy administracyjne I-ej instancji zaprzestaną wydawania cudzoziemcom wiz powrotnych do Polski. Uprawnione do tego będą jedynie przedstawicielstwa polskie zagranicą. Urzędy administracyjne I-ej instancji będą udzielały tylko cudzoziemcom wiz na wyjazd z Polski. Będą natomiast wprowadzone stemple kwalifikacyjne z napisem: „do uzyskania wizy powrotnej do Polski przeszkód niema".

Niemcy sięgają po teatr polski w Katowicach.

T. zw. niemiecka gmina teatru w Katowicach, na której czele stoi przewodn. rady miejskiej ks. Krayczyrski, postanowiła utworzyć w Katowicach stały teatr niemiecki i w tym celu zaangażowała już dyrektora tego teatru, p. Lichtenberga, b. reżysera niemieckiego teatru we Wrocławiu. Wspomniane towarzystwo zwróciło się również do magistratu m. Katowic o wydzierżawienie mu miejskiego gmachu teatralnego na 5 lat, tj. do 1 lipca 1928 r. w ten sposób, że teatr niemiecki grałby co drugi dzień na przemian z teatrem polskim. Teatr niemiecki żąda nadto dla siebie połowy ubikacji teatralnych.

Zobaczymy, czy obywatele polscy Katowic umieją bronić swych praw do teatru — czy też jedyny teatr polski na Śląsku oddadzą z powrotem hakatystom. Fakt, że na fasadzie teatru kazano umieścić i napis niemiecki, wskazuje, że już dawniej ustąpili obywatele zachciankom kilku hakatystów rządzącym w Katowickiej radzie miejskiej.

Nowe parowozy.

Departament drogowy ministerjum kolei skonstatowawszy, że wielka różnorodność serji parowozów, kursujących na polskich kolejach państwowych fatalnie wpływa na stan torów i na niektórych szlakach staje się powodem bądź zrujnowania toru, bądź też wywołuje trudności ruchowe, zwrócił się do władz mechanicznych kolei, by przy nabywaniu następnych serji zwracały uwagę baczną na niewprowadzanie nowych typów.

Pozatem ustalono, by każda dyrekcja, a nawet poszczególne szlaki obsługiwane były przez specjalny i najodpowiedniejszy typ parowozu, dotychczas bowiem zdarzało się, że na niektórych szlakach jak n. p. Chabówka — Nowy Sącz pociągi towarowe skutkiem nieodpowiednich parowozów, składały się tylko z 8, a nawet 5 wagonów.

Zjazd fryzjerów.

Dnia 17 czerwca r. b. odbędzie się zjazd fryzjerów całej Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi. Siedziba komitetu mieści się w lokalu starszych zgromadzenia majstrów fryzjerskich, Łódź, ul. Sienkiewicza 15.

Akad. Koło Krakowian w Poznaniu

Na uniwersytecie poznańskim zawiązane zostało „Akademickie Koło Krakowian". — Celem tego Stowarzyszenia jest niesienie pomocy materjalnej niezamożnym członkom Koła gdyż wzrastająca wciąż w Poznaniu drożyzna pogarsza z dniem każdym materjalne położenie przybyszów z Małopolski.

Zjazd oświatowy Macierzy szkolnej w Równem.

Na zamku Lubomirskich w Równem został onegdaj otwarty zjazd oświatowy Macierzy Szkolnej na który przybyło kilkaset osób. Między innemi przybyli marszałek Trąmpczyński, senator Bartoszewicz, Baliński i Smulski oraz posłowie Sołtyk, Kornacki, Egierowa, Nowakowski. Prezesem honorowym zjazdu wybrano marszałka Trąmpczyńskiego. Obradom przewodniczył prezes głównego zarządu Macierzy Józef Godlewski.

Dwa wielkie referaty wygłosili prezes Macierzy w Równem Jastrzębski oraz prezes Macierzy w Łucku ks. Baranowski. Zgłoszono szereg rezolucji.

Swięto wskrzeszenia liceum krzemienieckiego.

Dnia 23 b. m. odbyła się w Krzemieńcu wielka uroczystość, celem uczczenia momentu wskrzeszenia liceum krzemienieckiego. W uroczystości wziął udział marszałek Trąmpczyński z gronem senatorów i posłów.

Smierć nestora polskiego górnictwa

Dnia 20 b. m. zmarł w Dąbrowie górniczej Dr. Hieronim Kondratowicz, magister nauk technicznych, inżynier górnictwa, w 76 roku życia. Zmarły uważany był przez świat górniczo-hutniczy za nestora polskiego górnictwa. Ś. p. Kondratowicz opracował 2-tomowe dzieło o górnictwie, jedyne dzieło tego rodzaju w całej literaturze górniczej polskiej.

Trzydniowy zlot harcerstwa pod Poznaniem.

W parku narodowym pod Poznaniem odbył się trzydniowy zjazd harcerstwa, zwołany z okazji 10-lecia harcerstwa na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. Dzień pierwszy zlotu poświęcony był zawodom jednostkowym i drużyn oraz poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik poległ. harcerzy. W niedzielę po Mszy ś. w obozie nastąpiło otwarcie wystawy harcerskiej, poczem po defiladzie przed zamkiem odbyła się uroczysta Akademja. Trzeciego dnia odbywały się zawody w dalszym ciągu i popisy drużyn, a popołudniu popisy na boisku. O godzinie 6-tej popołudniu po wizycie lorda Cavana nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom i przegląd.

Zjazd śpiewaczy w Toruniu.

W dniach 20 i 21 b. m. odbył się w Toruniu pierwszy ogólny zjazd pomorskiego związku kół śpiewaczych. W zjeździe wzięły udział liczne koła śpiewackie z całego Pomorza, pozatem z Warszawy, Poznania, Gdańska, Bydgoszczy i innych miast poskich, a także delegacje z Berlina, Śląska Opolskiego i Ameryki. Ilość uczestników przekraczała liczbę 3.000 osób.

W niedzielę odbyły się popisy i konkursy kół śpiewackich, w poniedziałek zaś odsłonięcie pomnika Moniuszki.

Pierwszą nagrodę w konkursach zdobyło w chórach mieszanych Akademickie Koło muzyczne z Warszawy, w chórach męskich: Drużyna śpiewacka z Warszawy.

Dynamit na weselu.

Na odbywającym się w drugi dzień Zielonych świąt weselu we wsi Starcza pod Częstochową, niejaki Józef Miglus, robotnik kopalni, chcąc zrobić weselnikom niespodziankę urządził wybuch dynamitowy. Wskutek nieostrożności, lub prawdopodobnie stanu nietrzeźwego, dynamit przedwcześnie eksplodował, szarpiąc i kalecząc ciężko obydwie ręce i wybijając oko Miglusowi, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Niech żyje polska biurokracja!

Sekwestrator, który ściąga 4 marki należytości wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Piotrków w maju.

P. A. Szerszyński, właściciel restauracji w Piotrkowie, zapłacił tytułem daniny za rok 1920 Mkp. 50.000. **Brakło mu jednak 4 marek do uregulowania całkowitej należytości.**

I oto dnia 5 maja 1923 r. zjawił się sekwestrator i wystawił następujące pokwitowanie: Opłata daniny państwowej za rok 1920 od nieruchomości 4 mk., odsetek, względnie kara za zwłokę 6 mk. Koszta egzekucyjne 1006 mk., **razem 1016 mk.**

Czy nie byłoby wskazanem, należności tego rodzaju egzekwować wcześniej od płatników, bo **ściąganie 4 mk. należności w czasach dzisiejszych zakrawa na humorystykę.**

Masowa epidemja zatrucia wśród żołnierzy.

400 chorych żołnierzy. — Tajemnicza epidemja zlokalizowana.

W koszarach 37 p. p. w Kutnie wybuchła onegdaj epidemja wśród rezerwistów, którzy 15 bm. stawili się do pułku na ćwiczenia. Rezerwiści przybyli z różnych okolic z pod Kutna i przynieśli ze sobą z drogi wśród wiktuałów nieświeże wędliny. Z rezerwistów epidemja przeszła na żołnierzy i, szybko wzrastając, objęła **400 chorych**. Objawy choroby polegają na **bólu głowy, rąk, krzyża, połączonych z biegunką i wymiotami.** Temperatura ciała podnosi się do 39 i 39.9. Po 2 do 3 dniach temperatura opada do normalnej, objawy choroby ustępują i chory wraca do zdrowia. Wypadku śmierci nie było ani jednego.

Epidemja ta należy do grupy chorób zakaźnych jelitowych. Medycyna zalicza ją do t. zw. „zatruć mięsnych", wywołanych znajdującemi się na zepsutych produktach mięsnych bakterjami. W obecnej chwili epidemja wygasa. Koszary, w których znajdują się chorzy, są izolowane od innych budynków i od miasta.

Bratobójstwo na tle podziału ziemi.

Morderca symuluje napad bandytów. — Nóż narzędziem zbrodni. — Wywiadowca policyjny przy pracy.

W nocy z 18 na 19 bm. we wsi Strzebieszów, ziemi łowickiej popełniono zbrodnię, która potwornością swą wstrząsnęła ogółem okolicy.

Późną nocą do zagrody Jana Kuczyńskiego zapukał młodszy syn jego, Konstanty, krzycząc, że na dom napadli bandyci. Ojciec wybiegł na podwórze i w stodole znalazł starszego swego syna Stanisława, zamordowanego przez podcięcie gardła ostrem narzędziem.

Śladów bandytów odnaleźć się nie udało, natomiast pod kupą gnoju wykryto nóż ręcznej roboty.

Przybyły wywiadowca stwierdził wkrótce, że nóż ten robił kowal z tejże wsi na zamówienie Konstantego Kuczyńskiego, młodszego brata zamordowanego.

Zwrócił się przeto znienacka do brata zamordowanego z pytaniem:

— A pocoście to Konstanty uderzyli przedtem brata Stanisława **pałką po głowie?**

Zaskoczony w ten sposób Konstanty, spoglądał przez chwilę w zdumieniu na otaczających go, poczem ze złością wykrzyknął:

— **Właśnie, że nie pałką a toporkiem!**

Zbrodniarz został oczywiście natychmiast aresztowany, na śledztwie zeznał, że powodem jego czynu był spór o przyszły podział ziemi.

Państwowa Rada elektryczna.

Ogłoszono rozporządzenie ministra robót publicznych z 23 kwietnia 1923 r. w przedmiocie zmiany rozporządzenia z dnia 11 lutego br. o utworzeniu Państwowej Rady elektrycznej. Organ ten składa się z 20 członków, oraz 6-ciu mianowanych przez ministra robót publicznych działaczy na polu technicznym i przemysłowem.

Przemysł gazów ziemnych.

Produkcja gazu ziemnego w roku ubiegłym wynosiła 402.584 metrów kubicznych czyli na minutę średnio 768 metry kubiczne. Produkcję tę otrzymywano z 716 szybów.

Miljonowe nadużycia na poczcie.

Izba kontroli w Bydgoszczy wykryła nadużycie z pieniężnymi przekazami pocztowemi. W końcu marca za sfałszowanymi przekazami ze Stryja wypłacono siedm przekazów na sumę 2,000.000 marek. Przekazy te wypłacono w rzeczywistości w Katowicach.

Pielgrzymka na grób bohaterów w Zadwórzu.

Trzecia pielgrzymka lwowska do Zadwórza na mogiłę poległych w obronie Lwowa przed nawałą bolszewicką odbyła się w pierwszym dniu Zielonych Świąt.

Pielgrzymka zorganizowana przez Sokół-Macierz zgromadziła olbrzymie zastępy uczestników. Po nabożeństwie odprawionem przez miejscowego proboszcza ks. Zarębskiego uformował się wielki pochód z banderją chłopska, grupami skautów i skautek, szkół lwowskich powszechnych i średnich, z delegacjami stowarzyszeń ze sztandarami i feretronami i muzyką. Pochód udał się na mogiłę, gdzie ks. Zarębski odprawił egzekwie. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty".

Baldwin premierem angielskim.

Zwycięstwo kół finansowych i przemysłowych. — Curzon pozostanie w gabinecie. — Karjera nowego premiera.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Londynu:

Dziś w południe odbyły się ważne narady przy udziale króla. Wynik tych narad wpłynął na decyzję króla, by powierzyć utworzenie nowego gabinetu Baldwinowi. Zarząd partji konserwatywnej zebrał się na naradę i postanowił wysłać swego przewodniczącego pułkownika Jacksona do króla, celem zakomunikowania mu, że partja jest zdania, iż Baldwin najlepiej nadaje się do utworzenia gabinetu i zażegnania przeciwieństw w łonie partji większości i grupy Chamberlaina.

Na podstawie tych wynurzeń król wysłał swego sekretarza do Curzona z zapytaniem, czy gotów byłby zachować swój urząd w gabinecie swego młodszego kolegi Baldwina. **Curzon oświadczył gotowość pozostania w nowym gabinecie, co uważane jest za wielką osobistą ofiarę Curzona.** W poniedziałek przedstawi się nowy gabinet parlamentowi.

Nominacja Baldwina jest zwycięstwem kół finansowych i przemysłowych. Baldwin posiada dobre stosunki w Stanach Zjednoczonych.

Nowy premjer urodził się 3 sierpnia 1867, liczy zatem 56 lat. Ukończył szkołę handlową, studja w Trinidet College w Cambridge, był zatrudniony w fabryce maszyn swego ojca i w pewnem towarzystwie kolejowem. Zanim został urzędnikiem, był sekretarzem Bonara Lawa, a w r. 1917 został zamianowany sekretarzem urzędu skarbu i pozostawał na tem stanowisku do roku 1921. **Gdy Bonar Law utworzył gabinet, powierzył Baldwinowi stanowisko kanclerza skarbu.**

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zatarg grecko-turecki w Lozannie. — Socjaliści amerykańscy domagają się od Sowietów zaniechania polityki prześladowań. — Turcy wysadzili most pod Adryanopolem. — Nowożytni kannibalowie. — Kobieta traci 21 miesięcy swego życia przed lustrem.

Donoszą z Lozanny:

W konflikcie grecko-tureckim, który coraz więcej się zaostrza zakomunikowali aljanci dziś wieczorem delegatom tureckim, że poczynią Grecji propozycję, aby tytułem kompenzaty za odszkodowania wojenne odstąpiła Turcji zachodnie wybrzeże Maricy z Karagaczem.

*

Kongres socjalistów Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję protestującą przeciw więzieniu socjalistów w Rosji oraz domagają się od Rosji zaniechania polityki prześladowań. Uchwalono również rezolucję domagającą się od rządu rosyjskiego wypuszczenia na wolność wszystkich przestępców politycznych.

*

Most na rzece Maricy między Adrjanopolem a Karagaczem podminowany przez Turków wyleciał w powietrze w czasie burzy. Wybuch był niezawodnie spowodowany uderzeniem pioruna.

*

Angielski pułkownik Murray, przebywający w Nowej Gwinei opowiada na łamach jednego z pism angielskich ciekawe szczegóły o zwyczajach Papuasów, którzy do niedawna jeszcze oddawali się ludożerstwu. Z opowiadań tych wynika, że dzicy ci są najbardziej namiętnymi kochankami, o jakich wogóle wspomina historja rozmaitych ludów. Niema wśród nich ani jednego wypadku samobójstwa, którego powodem nie byłaby tragiczna miłość. Gdy kobietę lub mężczyznę ze szczepu Azza spotka zawód w miłości, wdrapują się oni na szczyt olbrzymiej palmy kokosowej i stamtąd głową w dół rzucają się na ziemię. Mimo to trudno jest doprowadzić Papuasów do małżeństwa, a w najwyższej pogardzie jest kobieta, która cieszy się licznem potomstwem. To też rządowi przychodzi z najwyższą trudnością nakłanianie tych dzikich do tworzenia rodzin; w ostatnich czasach rząd próbuje wyznaczać premje dla matek wydających na świat dzieci.

*

Chrześcijańskie stowarzyszenie kobiet I. W. C. A. w Northwesten (Ameryka) przystąpiło do zbadania, ile czasu traci kobieta przed lustrem. Wyniki przeprowadzonej ankiety są niezmiernie interesujące. Jeżeli chodzi o studentki, to mizdrzą się one w lustrze po 45 minut dziennie. Wedle ścisłych obliczeń matematycznych, czas spędzany w ten sposób wynosi 15.056 godzin, czyli jeden rok i dziewięć miesięcy. Rzecz naturalna, że artystki, baletnice i kobiety, posiadające już tylko powab melancholijnej jesieni, zużywają na to znacznie więcej czasu. Jeżeli więc tak dzieje się na drugiej półkuli, gdzie np. studentki zostają wydalane z uniwersytetu za dokonywanie eksperymentów malarskich na własnej twarzy, to cóż powiedzieć można o pięknych Polkach i Francuzkach zakochanych wprost w lustrze.

Wielka Rada faszystów zadecyduje o rozwiązaniu parlamentu włoskiego.

Powodem tego są ciągłe konflikty wśród niezadowolonych faszystów.

Rzym. (AW).

Dowódcy okręgów milicji faszystowskiej zwołali na ubiegłą niedzielę swych szefów sztabu, celem rozpatrzenia wyników przedsięwziętej ostatnio akcji oczyszczenia szeregów organizacji faszystów.

Po tych naradach, które się odbyły po wszystkich miastach głównych prowincji, odbędzie się w b. m. w Rzymie posiedzenie Wielkiej Rady pod przewodnictwem Mussoliniego.

Wielu z przywódców partji jest zdania, iż jedynym środkiem uspokojenia mnożących się z dnia na dzień konfliktów lokalnych może być rozwiązanie Izby poselskiej i zwołanie w krótkim terminie nowego ciała prawodawczego.

I Niemcy chcą przeprowadzić u siebie reformę rolną!

Własność prywatna niema przekraczać 45 włók ziemi oraz 6 włók lasu. Parcelacja dla małorolnych i bezrolnych.

Berlin. (AW).

Wiadomość o przedłożonym przez frakcję socjal-demokratyczną Reichstagu projekcie ustawy o reformie rolnej w Niemczech, uzupełnić należy następującymi szczegółami:

Własność prywatna nie może przekraczać 750 ha, czyli około 45 włók ziemi ornej i 100 ha, czyli około 6 włók lasu. Nadwyżka za odpowiedniem wynagrodzeniem zostaje skonfiskowana na rzecz Rzeszy. Własność terenu ponad normę ustawową pozostaje przy Rzeszy, która przekazuje je gminom a te drogą parcelacji rozdzielają nadwyżkę pomiędzy mało lub bezrolnych.

Nowonabywcy korzystają z ziemi w charakterze użytkowników, na razie bez prawa własności, którą nabywają po pewnym przeciągu czasu, w zależności od zdolności zagospodarowania się. Cena ziemi zostaje oznaczona przez specjalne komisje w zależności od położenia, rodzaju gleby, oraz wartości gospodarczej i przemysłowej majątku.

Plan monarchji bawarsko-austrjacko-węgierskiej pod berłem Wittelsbachów.

Jak Ludendorf i pułkownik Bauer agitują w Austrji. — I Rosja wie coś o tem...

Monachijska „Post“ ogłasza interesujące szczegóły związane z działalnością pułk. Bauera w Austrji i z jego stosunkiem do generała **Ludendorffa.**

Znamienne jest w tej sprawie pismo gen. Alfreda **Krausa** z Wiednia, w którem generał ów stwierdza, że pułk. Bauer łączy się z nieprzyjaciółmi Niemiec w Austrji i tak np. powchodził w rozmaite związki **na Węgrzech** i w szerokich kołach Niemiec wytwarzał **nastrój przyjazny dla zwrotu Burgenlandu Węgrom.** Mimo wszelkie przestrogi zawarł on dalej przyjaźń z powszechnie znanym i okrzyczanym szpiegiem angielskim a węgierskim żydem z pochodzenia **Lincolnem Trebitsch;** usiłował on nadto razem z rosyjskim generałem Biskupskim pracować **nad planem utworzenia bawarsko-austrjacko-węgierskiego związku pod berłem Wittelsbachów z oderwaniem południowych Niemiec od Rzeszy.** Austrja musiałaby przytem wyrzec się Burgenlandu i wydać Węgrom 400.000 rdzennie niemieckich chłopów. Pułk. Bauer występuje w fantastyczny, wszelkich realnych podstaw pozbawiony sposób **przeciwko bolszewizmowi,** od Bałtyku aż po Adrjatyk, łącząc się z wewnętrznymi wrogami Niemiec w Austrji, z klerykałami i legitymistami.

Na podstawie moich doświadczeń z pułk. Bauerem, kończy swe rewelacje gen. **Kraus,** muszę mu odmówić wszelkich praw do kierowniczej akcji w Austrji, nie zna on bowiem naszych stosunków, bądź też niesprawiedliwie je ocenia, otacza się niewłaściwymi doradcami i w ten sposób staje się narzędziem w rękach wrogich Niemcom sił w Austrji. Pułk. Bauer jest najgorszym szkodnikiem niemieckiego ludu w Austrji i o ile robota jego pod nazwiskiem Ludendorffa będzie nadal trwała, to narazi ona Austrję na największy szwank.

W uzupełnieniu owych rewelacji gen. Kraus dodaje monachijska „Post“, że zaufany Ludendorffa pułk. Bauer mimo rozkazu aresztowania go, wydanego przez sąd Rzeszy, przebywał jeszcze w r. 1921 pod fałszywem nazwiskiem w Monachjum, że nadto jest on współpracownikiem rosyjskiej gazety wojskowej, która za zezwoleniem rządu Rad dopuszczona jest do swobodnego propagowania idei rosyjskich federacyjnych państw sowieckich.

Kolonje wakacyjne dla naszych dzieci.

Kolonje i półkolonje lecznicze i wypoczynkowe. — 21 Towarzystw organizuje kolonje. — 5014 dzieci ma korzystać z Kolonji. — 12 miljonów subwencji rządowej. — Rząd daje jedną ręką, a odbiera drugą!

Kraków, w maju.

(l). Zbliża się chwila, w której z największą troską myśl nasza zwraca się w stronę dzieci, kończącej niebawem rok szkolny. Dziatwie tej, przemęczonej całoroczną nauką, żyjącej często w warunkach, urągających wszelkim zasadom hygjeny, należy się wypoczynek letni, należą się wywczasy w dobrem świeżem powietrzu. Parę tygodni pobytu na łonie natury przy dobrem odżywianiu doda tym dzieciom nowych sił, wzmocni je i uodporni na cały przyszły rok szkolny.

Corocznie o tej porze rozmaite towarzystwa filantropijne urządzają kolonje i półkolonje letnie, na które rząd udziela zazwyczaj minimalnych subwencji, a których koszta pokrywane są przeważnie z dobroczynności publicznej.

W roku ub. 25 towarzystw i instytucji (21 krakowskich, 4 prowincjonalne) urządziło 34 kolonji, 29 kolonji było chrześcijańskich, 5 żydowskich. Z kolonji tych korzystało 2357 dzieci chrz., 603 żydowskich. Na kolonie te udzielił w. ub. r. rząd 6,570.000 mk. subwencji. —

I na tegoroczne lato przygotowują się kolonje i półkolonje lecznicze tudzież wypoczynkowe w obrębie województwa krakowskiego. Kolonje te organizuje 21 towarzystw, 16 krakowskich, a 5 prowincjonalnych, a to następujące: 1) Tow. opieki szpitalnej w Krakowie organizuje kolonję w Rabce dla 200 dzieci; 2) Tow. Kolonji letnich dla młodzieży żydowskiej w Krakowie — kolonja w Rabce dla 120 dzieci; 3) Zakład wychowawczy dla sierót izraelickich — kolonja w Rabce dla 50 dzieci; 4) Tow. chorej uczącej się młodzieży izrael., — kolonja w Rabce dla 80 dzieci; 5) Tow. przyjaciół dzieci w Krakowie, — 600 dzieci; 6) Tow. Kolonji wakacyjnych młodzieży szkół średnich — kolonja w Porębie — dla 100 dzieci; 7) Tow. kolonji wakacyjnych — kolonja w Kochanowie dla 200 dzieci; 8) Kolonje państwowego gimnazjum żeńskiego — dla 70 dzieci w Szymbarku; 9) Kolonje seminarjum naucz. żeńskiego—w Barwałdzie dla 20 dzieci; 10) Chrześć. narodowy związek naucz. szkół powszechnych — kolonja w Świnnej dla 40 dzieci; 11) Związek harcerstwa polskiego — 50 kolonji i obozów dla 1500 dzieci; 12) Miejskie Zakłady wychowawcze w Krakowie — kolonja w Zakopanem dla 185 dzieci; 13) Dom pracy SS. Miłosierdzia — kolonja w Rząsce dla 132 dzieci; 14) Zakład ks. Siemaszki — kolonja w Czernej dla 170 dzieci; 15) Towarz. żyd. kolonji wakacyjnych „Młodość" dla 100 dzieci; 16) Tow. kolejowych kolonji wakacyjnych w Krakowie dla 50 dzieci; 17) Towarz. opieki nad młodzieżą i dziećmi w Białej — kolonja w Straconce dla 80 dzieci; 18) Powiatowa rada robotnicza P. P. S. w Nowym Sączu dla 60 dzieci; 19) Zakład sierot i szkoła praktyczna w Tarnowie — kolonja w Grybowie dla 50 dzieci; 20) Koło przyjaciół harcerstwa polskiego w Tarnowie dla 42 dzieci; i 21) Kolonje semin. naucz. męsk. w Tarnowie dla 30 dzieci.

Liczba dzieci, dla których owe 21 Towarzystw urządzą kolonie wakacyjne wynosi: 3879.

Poza tem sześć Towarzystw urządza półkolonje a to: 1) Miejskie półkolonje dla 200 dzieci; 2) Zakład sierot w Łobzowie dla 100 dzieci; 3) Rodzina sieroca — półkolonje na Woli Justowskiej dla 100 dzieci; 4) Zakład sierot w Krakowie — dla 75 dzieci; 5) Półkolonje rękodzielnicze — dla 500 dzieci; i 6) Żydowskie półkolonje ogrodnicze w Krakowie dla 150 dzieci.

Liczba dzieci, mających korzystać z półkolonji wynosi 1135.

Na cele utrzymania tych kolonji i pół-kolonji wakacyjnych przyznał rząd 12 miljonów mk. subwencji. Jest to suma wprost śmieszna, gdy się zważy, że przy rozdziale jej przypadnie na jedno dziecko około 2500 mk. Za cały sezon, gdy utrzymanie dziecka wynosi 3—400 mk. dziennie. Subwencja rządowa nie wystarczy zatem nawet na pokrycie kosztów transportu dzieci i potrzebnych sprzętów tudzież na urządzenie kolonji. Najsmutniejszą stroną tej sprawy jest fakt, że dzieci wyjeżdżające na kolonje nie mają prawa korzystania z bezpłatnej podróży, tak, że właściwie cała subwencja rządowa idzie na ich transport, **to co zatem rząd daje jedną ręką za pośrednictwem ministerstwa zdrowia, to odbiera drugą ręką za pośrednictwem ministerstwa kolei.** O pomocy rządowej nie może tu zatem być mowy, tak, że właściwie organizacja kolonji spoczywa jedynie na barkach towarzystw i instytucji filantropijnych.

Plaga bandycka pod Zabierzowem.

Bandyci zbiegli z więzienia i rabują bezkarnie. — Co na to władze bezpieczeństwa?

Z okolic Zabierzowa i Krzeszowic dochodzą nas skargi tamtejszej ludności na **brak bezpieczeństwa życia i mienia, zagrożonego przez ustawiczne napady bandyckie.**

Już od wiosny br. **grasują kryjący się po lasach trzej bandyci, których hersztem jest niejaki Porzycki,** adjutantem zaś jego **Cygan.** Zatrważająca ludność wiejską trójka bandycka **napada w biały dzień** na przechodzących, **ograbia ich z ubrania i pieniędzy, a nawet urządza krwawe napady na domostwa.** Wszyscy ci bandyci **zemknęli z więzień** z Przemyśla i **buszują bezkarnie,** mimo urządzanych na nich dość często **obław,** które ze względu na brak odpowiedniej ilości sił bezpieczeństwa miejscowego pozostają dotąd bez rezultatu.

Ze względu na to, że w obecnym czasokresie zjeżdżają do wspomnianych okolic mieszczanie na letniska, należałoby, by władze bezpieczeństwa w porozumieniu z żandarmerją wojskową udzieliły miejscowej władzy więcej sił, celem przychwycenia bandytów i uwolnienia letników i tamtejszej ludności od tego postrachu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Uczta szyderców".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek o 7.45: „Mały Król". (Występ Eug. Solarskiego).
Piątek o 7.45: „Bal Maskowy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Czarna pantera".
Piątek: „Czarna pantera".

DNI ŚWIĄTECZNE W HANDLU I PRZEMYŚLE.

Inspektorat pracy VII okręgu w Krakowie komunikuje. **Wobec ostatnio zaszłych nieporozumień w przedmiocie pracy i otwierania sklepów w dni świąteczne uprasza się uprzejmie o podanie w swem cennem piśmie do publicznej wiadomości, że na terenie b. zaboru austrjackiego oprócz niedziel i dnia 3 maja nie obowiązują ustawowo żadne dni świąteczne. Do czasu więc uchwalenia przez ciała prawodawcze ustawy o pracy w dni świąteczne, której projekt niezadługo wniesiony zostanie, należy zachować stan dotychczasowy, tj. uważać za dni świąteczne te dni, które dotychczas były święcone czy to na mocy zwyczaju, czy też wskutek zarządzeń władz, opartych na stosownych uprawnieniach.**

REJESTRACJA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI W KRAKOWIE.

Dyrekcja Policji w Krakowie ogłasza, że ponieważ pomimo upływu ustawą zakreślonego terminu 15 II. 1923 r. znaczna liczba właścicieli pojazdów mechanicznych jakoteż i szoferów nie zgłosiła się dotychczas w celu zarejestrowania posiadanych samochodów i motocykli względnie do zmiany lub uzyskania nowych licencji szoferskich, przeto przestrzega się wszystkich w powyższym kierunku opornych i opieszałych, że w razie dalszej zwłoki ulegną po myśli §. 45 rozp. Min. z dn. 6 VII. 1922 r. Nr. dzien. Ust. Rzeczp. polsk. 65, pozycja 587 karze grzywny do 100 tysięcy Mk. lub karze aresztu do dwóch miesięcy.

NOWA FUNDACJA MAGISTRACKA.

Ile kosztowała awantura marcowa. — Ciekawy fundusz.

W ostatnich dniach marca i w pierwszych kwietnia br. poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę zajść w kuluarach Prezydjum Magistratu stoł. król. m. Krakowa. Celem przypomnienia, o co chodziło, mieścimy całą sprawę w jednem zdaniu: Urzędnicy magistraccy udali się do Prezydjum in gremio, celem upomnienia się o wypłatę zalegającego im dodatku drożyźnianego marcowego.

W związku z tem warto zanotować pewien malutki, skromniutki fakt, który jako ostatnie echo awantury magistrackiej pozwoli czytelnikom naszym zajrzeć jeszcze raz za kulisy Magistratu.

Za samowolne wydalenie się **z biura w czasie urzędowania** i wzięcie udziału w demonstracji marcowej ze szkodą dla interesów magistrackich, skazano dwu urzędników i woźnego Mgtu **na karę pieniężną** w wysokości **10.000 Mk.** na głowę, którą to karę wymierzono **po rozważeniu krytycznego położenia materjalnego urzędników.** Tak mniej więcej brzmi szacowne pismo magistrackie.

Ze swej strony dowiadujemy się, że uzyskane tą drogą kwoty przeznaczone zostały na zakupno oleju mądrości dla Prezydjum miasta. Dalsze, w ten sposób zyskiwane fundusze mają być obrócone na zakupienie odpowiedniej maszyny, służącej do czyszczenia mózgów, zawalonych sieczką.

OBCHÓD ROCZNICY „RERUM NOVARUM". Zebranie Komitetu obchodu rocznicy „Rerum novarum" odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 7 i pół w Domu Związkowym przy ul. Potockiego.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się w lokalu Związku dziś, tj. **we czwartek o godz. 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków niezbędna ze względu na ważne sprawy.**

ZEBRANIE „ROZWOJU". W piątek o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się Zebranie członków „Rozwoju" w Domu Robotniczym, przy ul. św. Tomasza 37. — W sprawach nader ważnych przemawiać będą prof. dr Wacław Sobieski, redaktor Jan Matyasik. Wstęp za legitymacjami. — O liczne zebranie bardzo prosimy.

ZEBRANIE KOŁA ZWIĄZKU ZAW. CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SŁUŻBY DOMOWEJ. **Zebranie Koła Związku Zaw. Chrześć. Służby Domowej odbędzie się dzisiaj tj. w czwartek o godz. 5 popoł. w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego.**

KOŁO POLONISTÓW UNIW. JAG. **Sekcja artyst.-lit. „Heljon" przy „Kole Polonistów N. U. J. w Krakowie" urządza w dniu 25 maja o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Collegii Novi — wieczór autorski kol. Kurka Franc. z recytacjami PP. Biliżanki, Halcerówny i Osuchowskiej, artystek szkoły dramatycznej.**

PLAGA ŻEBRACTWA. Wstrętna plaga żebractwa rozwielmożniła się w naszem mieście na dobre. Co chwila otwierają się drzwi restauracji, kawierń, sklepów i przez nie wsuwają się postacie wymizerowane, żebrząc o datki. Wśród żebrzących uderza znaczna ilość małoletnich. Tow. Dobroczynności oraz Magistrat bezwzględnie powinny zająć się tą sprawą i zaradzić choć w części złu, jakiem jest demoralizacja idąca zwykle śladem żebractwa.

Bezwątpienia, wśród żebrzących jest wiele prawdziwej nędzy, godnej litości, lecz wielu z żebraków, zwłaszcza młodocianych uprawia żebractwo nie z musu, lecz z zamiłowania.

WIELOMILJONOWA KRADZIEŻ. Ubiegłej nocy włamano się do sklepu Joska Rottenberga przy ul. Bożego Ciała 12 i skradziono materje i płótna na szkodę 80 miljonów Mk. Okradziony sklep znajduje się w podwórzu; sprawcy urwali kłódki przy okienkach, wyjęli szyby i weszli przez okno do środka, a po dokonaniu kradzieży umknęli tą samą drogą, niezatrzymani przez nikogo.

POD ADRESEM MAGISTRATU. Z otworów kanałowych na ul. św. Tomasza od strony ul. św. Krzyża wydobywa się tak przejmująca woń, że bohaterstwem doprawdy jest przejść obok kanałów.

Zapachy te świadczą, że od dawnego już czasu kanały ul. św. Tomasza nie były czyszczone, co jest oczywistą winą Magistratu, który winien zwracać więcej uwagi na sanitarny stan miasta.

ZA PIJAŃSTWO I AWANTURY uliczne odprowadzono wczoraj do aresztów policyjnych Wincentego Fudalika, Michała Króla i Henryka Gierasińskiego. Ten ostatni napadł w pijanym stanie na mieszkanie Andrzeja Dziewońskiego, wybił mu szyby w oknie i wtargnąwszy do mieszkania, usiłował go przebić nożem.

ZNOWU KRAKOWSKIE „KRESY". Onegdaj nad ranem skradziono w restauracji „Kresy" przy ul. Sławkowskiej inż. J. Kowynieckiemu lornetkę wartości około 3 miljonów Mk. oraz portfel ze 120 tysiącami Mk. i dokumentami.

AWANTURA W HOTELU. Ubiegłego wieczoru zebrała się wesoła trójka awanturników pijanych w restauracji hotelu „Narodowego" i uraczywszy się jeszcze lepiej — wszczęła awanturę, w czasie której poszło 7 szyb w oknach w kompletną rozsypkę, oraz zginęło około 200.000 Mk. które leżały na stole. Awanturników i złodziei w osobach: Wilhelma Zapały, lat 24, Władysława Figury, lat 23 i Jana Boguty, lat 22 (wszyscy z Krakowa) aresztowano.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Helena z Wiśniewskich Bursowa, żona dyr. Skł. Kółka roln. Aleksandra w Nowym Targu, zmarła tamże dn. 22. b. m.

ZE SPORTU.

KOLARSTWO.

Wyścigi kolarskie na boisku Cracovii.

Pierwsze tego roku wyścigi kolarskie w Krakowie ściągnęły wielu widzów chcących zobaczyć cyklistów z całej Polski.

Wyścigi zorganizowano dość dobrze.

1) Wyścig otwarcia sezonu obejmujący 3 przedbiegi po 2 okrążenia, wyścig juniorów po 5 okrążeń i finał otwarcia sezonu 5 okrążeń toru.

2) Punkt drugi, to wyścig gości, przynoszący słuszne zwycięstwo trzem napastnikom z W. T. C. Stefanowi (4.35 1/5 s.), Kwiecińskiemu i Garleyowi.

3) Wyścigi motocyklistów, 10 okrążeń toru. Startują motory do 4 K. M. Pierwszy wychodzi Żmija (4750 m.) 4.35 2/5. Nadprogramowym biegiem był bieg 10 okrążeń p. Miśkiewicza, Paciorka i Wanickiego. Pierwszy przychodzi Miśkiewicz. 4.36 3/5.

4) Nadzwyczaj zajmującym był wyścig amerykański parami 20 okrążeń. Odznaczył się w nim ponownie p. Stef W. T. C. — Zwycięzcami została para Kwieciński — Purowski 14.54 1/5.

5) Bieg zachęty z 3 okrężeniami toru przyniosł zwycięstwo 2 Lwowiakom p. Kostrzebskiemu 2.22 i Blicharskiemu z L. T. C.

6) Główny wyścig motocyklistów składał się z 2 przedbiegów, finału wyścigu głównego z 25 okrążeniami toru. — I tak w przedbiegu pierwszym zwyciężył przypadkowo p. Kozak, w przedbiegu drugim Höchsman. — Finał głównego wyścigu nagrodę oddał po uporczywej walce pierwszą p. Höchsmanowi.

7) Wyścig „Handicap" pięć okrążeń znów czyni zwycięzcą niezrównanego Stefa.

8) Match cyklistów (2 najlepszych dnia tego) po 2 okrążeniach tytuł mistrza cyklistów daje p. Stefowi.

9) Wyścig motocyklistów o nagrodę honorową pp. Macharskich 15 okrążeń kończy się zasłużonem zwycięstwem p. Rudawskiego.

10) Match motocyklistów między p. Rudawskim a Höchsmanem po zażartej walce czyni tegoż ostatniego mistrzem motocyklistów (5 okrążeń toru).

Przeważnie zwycięzcami byli Warszawiacy (W. T. C.), a jeździec tej miary co p. Stef budzić musiał zrozumiały entuzjazm.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 52000, czeki tr. 53150, 53250; funty szterlingi czeki tr. 246500, 248500; floreny holendrskie 21000, 22000; franki francuskie czeki tr. 3500,3550; franki belgijskie czeki tr. 3000: franki szwajcarskie czeki tr. 9675, 9700; korony austrjackie czeki tr. 0.75 1/2, 0.77; korony czeskie czeki tr. 1635, 1640.

Akcje: PTH. 14000—17000, tr. 16000—15000; Impex 1200—1500, tr. 1500—1200; Pharma 62000—72000, tr. 64000—67000; Polski Glob 2500—3500, tr. 3000; Żegluga Polska 5000—6000, tr. 6000; Zieleniewski 410.000 do 440.000, tr. 435.000—424.000, 430.000; H. Cegielski 65.000—75.000, tr. 74.000—66.000; Parowozy 85.000—95.000, tr. 91.000—88000; Automotor 15000—18000, tr. 16000; Potęga 200.000—220.000 tr. 210.000; Trzebinia maszyny 60000—70000, tr. 66000; 64000; Pocisk 25000—35000, tr. 28000—31000; Górka cement 370.000—405.000, tr. 405.000—370.000; Siersżańskie Zakłady górn. 260.000—300.000, tr. 290.000—296.000; Tepege 100.000 do 130.000, tr. 128.000—120.000; Polska nafta 40000—50000, tr. 47000—45500; Strug 20000 do 24000, tr. 22000; Krakus 60000—65000, tr. 60000—63000; Chodorów 165.000—185.000, tr. 185.000—168.000; Ćmielów 100.000—130.000, tr. 130.000—125.000; Elektrownia Siersza 24000—29000, tr. 26000—28000; Niemojowski 50000—60000, tr. 52000—55000; Polski Bank Przemysłowy 20000—25000, tr. 21000—23000; Ziemski Bank Krodyt. 17000—22000, tr. 17000; Bank Zw. Sp. zarobk. 170.000 do 180.000, tr. 180.000.

Lwów, (PAT).

Giełda pieniężna. Waluty i dewizy. Dolary amer. 51250—51750, tr. 51475—51500, czeki 51250—51450, tr. 51250—51750, drobne i kanadyjskie 50250—50750, dynary 480—490, cz. 490—500, angielskie 240.000—242.000, cz. 241.000—243.000, 240.000—243.000, belgijskie 2830—2850, cz. 2840—2860, tr. 2850—2900, francuskie 3550, cz. 3550—3570, tr. 3525—3570, szwajcarskie 9350—9440, tr. 9400 cz. 9460—9540, tr. 9375—9625, austrjackie 0.74—0.75, cz. 0.75—0.76, tr. 0.75—0.76, czeskie 1580—1600, tr. 1550—1600, cz. 1630—1650, tr. 1635—1650, węgierskie 12—12.20, czę. 12,40—12,60, rumuńskie 235—245, cz. 238—249, tr. 243, włoskie 2530—2550, tr. 2540, cz. 2540—2560, niemieckie 0.90—0.95 cz. 0.91—0.97, tr. 0.93—95.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 51000, 51250, 50750; dolary kanadyjskie 49980, franki francuskie 3450, 3445; marki niemieckie 82 1/2, 91 1/2; franki belgijskie 2970. **Czeki.** Belgja 2990, 2925, sp. 2940, kupno 2910; Berlin 0.92 1/2, 0.91 1/2, sp. 0.93 1/2, kupno 0.89 1/2; Gdańsk 0.92 1/2, 0.91 1/2. sp. 0.93 1/2, kupno 0.89 1/2; Londyn 241500, 236750, sp. 237750, kupno 235750; Nowy York 50750, 51000, sp. 51250, kupno 50750; Nowy York drobne sp. 51200, kupno 50700; Paryż 3435, 3475, 3395, sp. 3410, kupno 3380; Praga 1565, 1532, Szwajcarja 9425, 9455, 9250, sp. 9295, kupno 9205; Wiedeń 0.73 1/2, 0.72 1/2, sp. 0.73, kupno 0.72; Włochy 2510, 2485.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01; Holandja 216 3/4; Nowy York 553 1/2, Londyn 25.66; Paryż 36.90; Praga 16.53 1/2; Budapeszt 0.10 1/4; Belgrad 5.79; Sofja 4.55; Warszawa 0.01.13; Wiedeń 0.0078 1/8, austr. kor. stemplowana 0.0078 1/4.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

UCZTA SZYDERCÓW.

Poemat dramatyczny w 4 aktach Sema Benelli'ego w przekładzie Fr. Mirandolli.

Reżyser: T. Trzciński.

I znowu jesteśmy w Italji, w klasycznej ziemi miłości zmysłowej, nieskomplikowanej, kierującej się nakazami impulsów. Rzecz dzieje się wprawdzie za rządów Wawrzyńca Wspaniałego, za czasów Odrodzenia, — ale od tego czasu aż po dzień dzisiejszy we Włoszech nic się pod tym względem nie zmieniło. Może tylko tyle że w miejsce dawnych rycerzy „złotej ostrogi" występują dzisiejsi rycerze „złotego lira". Elementy życia jak: słońce, rozkosz, wino, piosenka wędrownego śpiewaka i upojny zapach młodego ciała kobiecego — pozostały te same. Z takich to najprostszych elementów utworzył Sem Benelli swoją komedję, komplikując ją tylko wprowadzeniem „vendetty", małego nieporozumienia i jednego „trupa", co zresztą w niczem nie osłabia ogólnego tonu radości, który jest tonem zasadniczym utworu.

Rycerzowi florenckiemu, Gianetto Malespini'emu, uwiódł piękną kochankę Ginewrę, pewien gwałtowny „cavalliere" pizański, imieniem Neri Chiaramantese. Neri należy do typu pełnych rycerskiej bezczelności i fantazji uwodzicieli. Ufny w swój niezwalczony miecz, wpada jak wilk do każdej sypialni i w oczach starych i młodych lubieżników ściska, całuje i uprowadza im ich kochanki. Lecz i najsilniejszego obala podstęp. I oto kiedy razu pewnego Neri, pijany winem i rozkoszą ogłasza, że nie lęka się nikogo we Florencji i że wpadnie z mieczem do pałacu samego Medyceusza, nienawidzą cego go za uwiedzenie mu kochanki Gianetto, rozpuszcza wieść, że Neri zwarjował. Służba chwyta Neri'a w pęta i jako niebezpiecznego szaleńca osadza w podziemiu pałacowem.

Teraz dopiero następuje akt prawdziwie włoskiej zemsty. Do spętanego uwodziciela przychodzą wszystkie ofiary gwałtów Neri'a. Wszystkie shańbione kobiety, wszyscy pokrzywdzeni lubieżnicy, kpią z niego i urągają mu.

Jest to prawdziwa uczta szyderców!

Jedna tylko z dziewek lituje się nad nim i radzi mu, aby udawał szaleńca-melancholika, a ona wyprowadzi go z więzienia. Neri słucha tej rady i odzyskuje wolność. Odzyskawszy ją jednak, myśli o tem tylko, aby pomścić swą zniewagę na Gianetcie. Wie on dobrze, że Gianetto w objęciach Ginewry pławi się w rozkoszy. Biegnie do jej sypialni i zabija gacha w łożu Ginewry.

Lecz nieszczęsny — nie wiedział, że i tym razem został przez Gianetta wyprowadzony w pole.

Gianetto, licząc na „vendettę" „namówił brata Neri'a, Gabrjela, by zakradł się do sypialni Ginewry i oto Neri zabija brata zamiast Gianetta.

Tak więc Neri został bratobójcą. Świadomość tego faktu odbiera mu zmysły — tym razem na zawsze.

Mimo ponurego zakończenia sztuka Benelli'ego pełna jest konceptów, wesołości i żywiołowego musowania słowa i gestu. Lecz niestety reżyserja sztuki nie zdołała tego radosnego tonu wydobyć. Neri'a grał p. Bracki makabrycznie, nie dopuszczając, aby wesołość Erosa mogła choćby na chwilę na widowni zapanować. Cała komedja jest tłem stworzonem dla aktora z temperamentem, aby na niem mogła ujawnić się jego zarozumiałość, przechwałki obżarstwo i fanfaronada. Tego p. Bracki nie wyzyskał. Toż samo do pewnego stopnia zarzucił bym p. Białkowskiemu, którego jako artystę cenię bardzo wysoko. P. Białkowski w roli Gianetta był taże smutny, niepotrzebnie tak smutny. Pomysł reżyserji, aby p. Mazarekówna udawała hetere włoską, jest godny orderu „żelaznej kurtyny trzeciej klasy z dekoracją wojenną". Pani Klońskiej radzę przeczytać jeden ustęp z Piotra Aretina: „Jak Nana pouczała swą córkę, Pippę". Możeby wówczas chwyciła lepiej ton swej roli.

Całość sztuki ratowały pełne smaku i kultury dekoracje i kostjumy p. Iwona Galla.

Wolałbym wprawdzie, aby sypialnia Ginewry dała się więcej odczuwać jak cichy kącik rozkoszy, aniżeli jako więzienie o żelaznych klamrach, a piwnice pałacu były niższe i więcej przytłaczające, ale — de gustibus non est disputandum.

Gra sztuki szła po linji zbyt uroczystej i z pewnością włoskie Makarony nie rozpoznałyby z niej sztuki swego rodaka.

Ludwik Skoczylas.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

7 tłumaczył **W. N.**

— W istocie masz słuszność! — zawołał Gryfus — to dziwna — dodał — jaki rozsądek mieści się w tej młodej głowie.

Następnie, gdy brama zdawała się ulegać usiłowaniom pospólstwa, co objawiały okrzyki radości, Róża, otwierając drzwi w podłodze, rzekła:

— Zejdź mój ojcze.

Ale cóż się stanie z moimi więźniami?

— Bóg będzie się nimi opiekował, dozwól mi czuwać nad tobą.

Gryfus w towarzystwie córki zniknął w otworze i drzwi zapadły za nimi właśnie w tej chwili, gdy brama wyłamaną została przez pospólstwo.

Lud cisnął się do więzienia, wołając:

— Śmierć zdrajcom! Na szubienicę Korneliusza de Witt.

IV.

Młodzieniec nasunąwszy na oczy kapelusz z obszernemi skrzydłami, opierając się na ramieniu oficera, ocierając ciągle pot z czoła chustką, stojąc niewzruszony w kącie Buitenhofu pod wystawą sklepu zamkniętego, przypatrywał się widowisku, które zdawało się zbliżać ku końcowi.

— Tak, zdaje się Van-Dekenie, że rozkaz, który deputowani wydali, jest rzeczywiście wyrokiem śmierci na Korneljusza. Czy słyszysz te okrzyki! Lud bardzo jest rozjątrzony przeciw braciom Wittom.

— W istocie, nie słyszałem nigdy podobnych wybuchów nienawiści.

— Zdaje się, że się dostali do więzienia Korneljusza. Ach! spojrzyj, czy nie to jest okno izby, w której był osadzony?

To mówiąc, wskazywał na człowieka, który oburącz trząsł kratą żelazną okna więzienia Korneljusza.

— Hurra! hurra! — wołał ten człowiek, już go tam nie ma!

— Jak to być może! — zapytywali z ulicy ostatni z nadciągających, którzy się nie mogli dostać do wnętrza więzienia.

— Nie ma go! — powtarzał z wściekłością ten sam człowiek — musiał więc uciec.

— Co mówi ten człowiek — zapytał bledniąc młodzieniec.

— Bardzoby było pożądanem, gdyby tylko prawdę mówił!

— Zapewnie — odpowiada młodzieniec, lecz na nieszczęście to jest niemożliwe.

— Jednakże — mówi oficer — uważ W. K. Mość...

W tej chwili kilka innych postaci ukazało się przez okna, wściekli, zgrzytający zębami, wołając:

— Uciekł, uciekł... ocalili go!...

Pospólstwo uliczne powtarzało ze złorzeczeniami:

— Uciekł, uciekł... a więc gońmy go... ścigajmy!

— Zdaje się niewątpliwem, że pan Korneljusz de Witt ratował się ucieczką — mówi oficer.

— Tak, z więzienia być może — odpowiada młodzieniec — lecz nie z miasta, przekonasz się Van-Dekenie, że biedny człowiek zawiedziony zostanie, mniemając, że brama, przez którą miał wyjechać, będzie otwartą.

— Czy wydany został rozkaz zamykania bram?

— Nie wiem o tem, któżby go wydał?

— A więc skąd ten wniosek?...

— Fatalizm — odpowiada obojętnie młodzieniec — częstokroć ściga wielkich ludzi, którzy padają pod jego ciosami.

Oficer uczuł zimny dreszcz przebiegający jego ciało, gdyż przekonał się, iż Korneljusz nie uniknie śmierci.

W tejże chwili wycia pospólstwa piorunowały w powietrzu, dowiedziano się, że Korneljusz uszedł z więzienia.

W samej rzeczy, Jan i Korneljusz okrążywszy główny kanał, dążyli ulicą prowadzącą do Tol-Hek, zalecając woźnicy, ażeby wolniej jechał dla oddalenia podejrzeń, nastręczyć się mogących z powodu pośpiechu.

Woźnica był posłuszny temu zleceniu dopóki nie ujrzał bramy miejskiej, lecz wtedy, pragnąc jak najrychlej opuścić miejsce więzienia i śmierci, mając przed sobą życie i wolność, zaniechał wszelkiej ostrożności i puścił się galopem.

W tem nagle wstrzymał konie.

— Cóż się stało? — zapytał Jan przez drzwiczki.

— Oh! moi panowie — zawołał woźnica... oto...

Przerażenie tłumiło głos poczciwego człowieka.

— Kończże — rzekł wielki Pensjonarz.

— Oto brama jest zamkniętą...

— Jak to być może?... przecież nigdy we dnie bram nie zamykają.

— Spojrzyj pan...

Jan de Witt wychyliwszy się z pojazdu, przekonał się o rzeczywistości.

— Jedź dalej — mówił Jan — mam przy sobie rozkaz wolnego wyjazdu, odźwierny otworzy.

Pojazd ruszył z miejsca, lecz było widocznem, że woźnica nie podniecał rączości koni, straciwszy nadzieję.

Jednocześnie, gdy Jan de Witt wyjrzał przez drzwiczki, poznany został przez pewnego piwowara, który spóźniwszy się, zamykał śpiesznie bramę, dążąc do swych towarzyszy, którzy go wyprzedzili, idąc do Buitenhof.

Wydawszy okrzyk zadziwienia, pobiegł za dwoma innymi, którzy byli na przodzie.

Dogoniwszy ich zaczął coś mówić i ci się zatrzymali, spoglądając na oddalającą się karetę, nie będąc pewnymi kogo w sobie mieści.

Pojazd tymczasem stanął przed Tol-Hek.

— Otwieraj — zakrzyknął woźnica.

— Otworzyć? — powtórzył odźwierny stojący w progu — ale czem?

— A oczywiście że kluczem.

— To prawda... lecz potrzeba go mieć.

— Jak to, nie masz klucza od bramy? — zapytał zadziwiony woźnica.

— Nie.

— Cóż się z nim stało?

— Wzięto mi go.

— Kto?

— Zapewne ten, któremu o to idzie, ażeby nikt się nie oddalił z miasta.

— Mój przyjacielu — dorzucił wielki Pensjonarz, wyglądając przez drzwiczki i przez to narażając wszystko dla wszystkiego — mój przyjacielu, to ja, Jan de Witt, uczyń to dla mnie i mego brata, którego odprowadzam na wygnanie.

— Oh! Panie de Witt, wierz mi, iż jestem w rozpaczy — rzekł odźwierny, biegnąc do pojazdu — lecz na honor przysięgam, iż mi klucz odebrano.

— Kiedy?

— Dziś z rana.

— Któż go odebrał?

— Młody człowiek blady i szczupły.

— Dla czegóż mu go oddałeś?

— Ponieważ miał rozkaz z pieczęcią i podpisami.

— Przez kogo podpisany?

— Przez panów radnych miasta.

— Jeżeli tak — ozwał się spokojnie Korneljusz — zdaje się, że jesteśmy zgubieni bez ratunku.

— Czy wiesz, że zachowano przy innych bramach podobną przezorność?

— Nie wiem.

— Dalej więc — przemówił po namyśle Jan — Bóg zaleca człowiekowi, ażeby wszelkiemi środkami zachował swe życie, ruszaj do innej bramy.

Poczem, gdy woźnica zawracał, ozwał się Jan do odźwiernego.

— Dziękuję ci za twoje dobre chęci, zamiar częstokroć przyjęty bywa za uczynek; miałeś zamiar nas ocalić i w obliczu Stwórcy to znaczy jakbyś go przywiódł do skutku.

— Ah! — zawołał odźwierny — czy widzisz pan co się tam dzieje?

— Ruszaj galopem pomiędzy tę grupę — zawołał Jan na woźnicę — poczem skieruj w lewo, jest to jedyna nasza nadzieja.

Grupa, o której Jan mówił, składała się naprzód z trzech ludzi, którzy śledzili karetę i następnie zwiększyła się przez siedmiu lub ośmiu nowo przybyłych.

Ci wszyscy widocznie nie mieli dobrych zamiarów względem uciekających, albowiem widząc pędzące konie, stanęli w poprzek ulicy i wywijając pałkami, wołali:

— Stój! stój!

Ze swej strony woźnica pochylił się nad końmi i chłostał je biczem.

Pojazd nareszcie dotarł do ludzi.

Bracia Wittowie nie mogli nic widzieć, siedząc w głębi, lecz uczuli, iż konie się wspinały i pojazd wstrząsnął się gwałtownie. Przez chwilę kołysała się kareta, poczem ruszyła, przejeżdżając coś okrągłego i elastycznego, co mogło się wydawać ciałem ludzkiem, na koniec oddaliła się pośród przekleństw.

— Oh! szepnął Korneljusz, lękam się, czyśmy się nie stali przyczyną nieszczęścia.

— Galopem! galopem — wołał Jan.

Lecz pomimo tego rozkazu, woźnica się zatrzymał niespodzianie.

— Cóż się stało?

— Spojrzyj pan — wyjąkał z przerażeniem.

Jan wyjrzał.

Tłumy ludu dążyły z Buitenhof ulicą, przez którą wypadała droga ucieczki; z zadziwiającą szybkością płynęła ta wyjąca lawa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamachy dynamitowe na pisma narodowe w Warszawie

Wybuch bomby w administracji „Rzeczypospolitej". — Omal nie wybuch w administracji „Gazety Porannej". — Urzędnik administracji „Rzeczypospolitej" ogłuszony.

Warszawa. (Tel. wł.)

Wczoraj około godz. 8.15 wieczór nieznani sprawcy podłożyli równocześnie 2 bomby pod lokalem dwóch pism narodowych, a mianowicie „Rzeczypospolitej" (Szpitalna 12) i „Gazety Porannej" (Zgoda 5). W „Rzeczypospolitej" wybuchła bomba w piwnicy i wyrwała podłogę, niszcząc zupełnie całe urządzenie administracji. Nadto wyleciały wszystkie szyby w gmachu. Siła wybuchu wydarła również drzwi znajdującej się tuż obok administracji „Dziennika Polskiego". Przechodzący przypadkowo obok kamienicy chłopak, roznoszący gazety, doznał ciężkich obrażeń; pracujący w sąsiednim pokoju urzędnik admin. „Rzeczypospolitej" został ogłuszony.

Prawie równocześnie podłożono również bombę na schodach wiodących do redakcji „Gazety Porannej" i „Gaz. Warszawskiej". Przechodzący przypadkowo woźny, spostrzegł tlejący lont, a nie tracąc przytomności, zadusił go nogą.

Wezwana policja zabrała bombę do komisarjatu celem zbadania. Kamienicę, w której mieści się „Rzeczpospolita" zamknięto, celem przeprowadzenia śledztwa.

Jest nadzieja, że sprawcy zamachów warszawskich wykonanych w chwili, gdy personal redakcyjny jest przy pracy, dostaną się w ręce policji a może dowiemy się od nich bliższych szczegółów o impresarjach „zamachów" krakowskich.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200·**— dla poszukujących posad Mk. **100·**— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750·**— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250·**— wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600·**— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Sprzedaż

NATYCHMIAST do sprzedania, wydzierżawienia lub zmiany, hotel na Polskim Górnym Śląsku z całem urządzeniem (15 pokoji umeblowanych z restauracją, salą do tańców obecnie w ruchu). Cena 50.000 zł. polskich. Zgłoszenia przyjmuje firma „Przetwór" — Kamienica obok Bielska Śląsk Cieszyński. 1597

DO sprzedania parcele budowlane przy głównych ulicach Krakowa oraz idealna część realności przy ulicy Lubicz obok dworca. Wiadomość, Jana 9 oficyna parterowa, od 5 popoł. 1631

SPRZEDAJE eleganckie powozy i wózki na resorach z budami i bez, również przyjmuje odnowienia i gruntowne reperacje i zamówienia na nowe. Pracownia powozów Jana Szymskiego, Kraków Rakowiecka l. 11. 1620

WYSPRZEDAŻ dalsza towarów stalowych o 30% taniej, a szczególnie: brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów oraz narzędzi kuchennych. Korzystajcie z tanich i dobrych towarów! Jan Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 1592

Matrymonialne

OSOBA inteligntna lat 35 z córeczką na rządowym stanowisku, z prawem do emerytury. pensya 750.000 miesięcznie, gospodarne, pragnie poznać kawalera lub wdowca w wieku 35—42 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią do końca miesiąca. Sprawę traktnje seryo, anonimy wykluczone. Adm. „Gońca" krakowskiego pod „Lena". 1619

WDOWA w średnim wieku intel. przystojna niezależna, posiadająca mieszkanie z braku znajomości pragnie poznać człowieka inteligentnego szlachetnego charakteru na stanowisku do lat 50. Rzecz traktuje się serjo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak" pod „Magdalena". 1626

KAWALER lat 40 blondyn z wyższem wykształceniem, profesor gimn. Chciałby poślubić pannę lub wdówkę do lat 30, polkę inteligentną wykształconą sympatyczną łagodną z dobrej rodziny materjalnie niezależną. tylko poważne zgłoszenia składać do Admin. „Gońca" pod „Nodo". 1592

Różne

LECZENIE z kombinowaną lampą kwarcową i łukową wypadania włosów, łupieży, wągrów, plam szpecących twarzy, chorób skórnych zastarzałych, kiły (syfilis), komplikacji rzeżączki, impotencji, uredekrwistości, cierpień gruczołów (skrofuloza), grużlicy stawów, angielskiej choroby dzieci (rachistis) i t. d. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. M. Mondschein, Stanisławów Gołuchowskiego 30.

MIECZYSŁAW Gotkiewicz zgubił zwolnienie wojskowe które unieważnia się. 1628

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową z portfelem na nazwisko Bodzenta Piotr z Miękiny p. Chrzanów. 1624

P. P. Ziemiankom i Przemysłowczyniom ofiaruje swą pomoc na czas wakacyj za wynagrodzeniem zdolny urzędnik i hipotekarz z pięknem pismem. „Meteor" do Adm. „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 11, do końca maja b. r. 1611

STARUSZKA licząc 85 lat pobierając tylko małą pensję której całe ubranie plet i t. d. 11 sztuk wartości przeszło 200.000 marek skradli, znajduje się obecnie w bardzo przykrem położeniu i w nędzy, nie mając odpowiedniego okrycia i dlatego ośmiela się szlachetne osoby upraszać o łaskawe wsparcie. Łaskawe dary przyjmuje Adm. „Gońca" pod adres. Wilhelmina Werkel, bez mieszkania obecnie w szpitalu św. Łazarza, Oddział I. B. I. piętro sala 69. Brat Henryk Werkel w Zakładzie Helclów. 1561

NA WŁOSY. Płyn „Odrostowłos" nowo wynaleziony przez polkę, przybyłą z Ameryki. „Odrostowłos" zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, tłustość, powoduje piękny, bujny porost włosów. Dostać można Reim—Ska, Rynek 37, linja A—B. 1457

OBUWIE. KONKURENCYJNA Pracownia **SZEWSKA** **Fran. Stachaka** Kraków, Krupnicza L. 3. 1462

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

Kamienica 1-piętrowa

z małą parcelą w Przemyślu do sprzedania. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Krakowa pod „Amerykanin" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 1444

Ważne dla Fabryk mebli i Zakładów Tapicerskich!!!

Dostarczamy ze składów lub w krótkich terminach **siatkę sprężynową,** ze specjalnego drutu galwanizowanego do fabrykacji wkładów materacowych. **Sprężyny meblowe** (z drutu stalowego). **Galwanizowany drut sprężynowy** (stalowy i zwykły) dla fabrykacji sprężyn tapicerskich.

W. KUCHARSKI Sp. Akc.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych W Krakowie, Romanowicza 5.

Adres telegr. „Metalger". Telefon N. 277 1438

Znakomite Zapałki „Mszczonów" stale na składzie

Zastępstwo na Zach. Małopolskę: **S. A. Lambert i Krzysiak w Warszawie.** Przedstawicielstwo w Krakowie: **ul. Siemiradzkiego 23. — Telefon 4201.** Adres telegr.: „LAMBROKRAK". 1591

Z powodu likwidacji Kasy Fakturowej Stow. Zar. z ogr. por. w Nowym Sączu, wzywa się wszystkie osoby, mające jakiekolwiek pretensje do Kasy Fakturowej w Nowym Sączu, aby się do dnia 15. czerwca b. r. do podpisanych likwidatorów tejże Kasy o wyrównanie zgłosili.

LIKWIDATOROWIE: 1599

Antoni Brudziana. Mr. Stanisław Nowakowski.

DO SPRZEDANIA

23 i pół morgi ziemi (pół żytnej i przennej) w dobrym porządku z ogrodem inwentarz żywy i martwy. 1622

Adam Masłowski, gm. Żydów pow. Kalisz.

„POLSKA NAFTA" S. A. w WARSZAWIE

zawiadamia, **że termin wykonania prawa poboru IV emisji** za przedłożeniem oryginalnych sztuk starej emisji do ostemplowania i zapisania numerów starych akcji na deklaracjach subskrypcyjnych tylko

w Oddziale Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie

i wpłaceniem tamże po dziesięć tysięcy marek za każdą subskrybowaną akcję **upływa dnia 28 maja br. o godz. 12-tej w południe i że późniejsze zgłoszenia nie będą** pod żadnym warunkiem **przyjmowane.** 1627

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewalń po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

1629 **Kraków, ul. Szpitalna.**

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Zarząd Główny: Kraków, ul. Sławkowska 1.

ODDZIAŁY: Gdańsk, Hundegasse Nr. 46.
Lwów, ul. Kołłątaja Nr. 8.
Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr. 27.

EKSPOZYTURY; Wilno, Białystok, Łódź.

Kapitał akcyjny Mp. 264,000.000·-

Adres dla telegramów: „Tohan".

DZIAŁY; Spożywczy, Maszyn rolniczych: Drzewny, Budowlany, Węglowy. 1630

„MUZYKA I ŚPIEW" miesięcznik artystyczny pomieści w najbliższych numerach

Psalmy kompozycji **Mikołaja Gomółki** do słów J. Kochanowskiego.

Utwory te z roku 1580 ukażą się po raz pierwszy od 300 lat, w notacji nowoczesnej, na głosy mieszane w opracowaniu prof. Dra Józefa Reissa.

Abonament półroczny 6000·— Mkp.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Tomasza 35.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.